

Stany Zjednoczone gotowe są przyjmując wyzwanie do pokojowego współzawodnictwa

Orędzie prezydenta Kennedy'ego do narodu

WASZYNGTON (PAP)

Punktem ciężkości poniedziałkowego orędzia prezydenta Kennedy'ego do narodu była sprawa porozumienia, zawartego w ubiegłym miesiącu z premierem Macmillanem w Nassau. Porozumienie to, jak oświadczył Kennedy, utorowało drogę do tego, by „nuklearna obrona NATO stała się źródłem zaufania zamiast być powodem rywalizacji”.

Mówiąc o „wielopłaszczyznowym” sile nuklearnej NATO i przypominając, że porozumienie z Nassau uznaje również konieczność utrzymania wojsk konwencjonalnych NATO, Kennedy podkreślił jednocześnie, że „należy znaleźć sposób, aby nie zwiększać ryzyka rozprzestrzeniania broni nuklearnej”.

Poruszając sprawę ogólnej atmosfery międzynarodowej i stosunków do Związkiem Radzieckim, Kennedy stwierdził, że świat znajduje się obecnie w okresie chwilowego spokoju, jednakże, jak podkreślił, „pauza nie jest jeszcze zapowiedzią pokoju” i pozostaje jeszcze do rozwiązania szereg problemów. Zdaniem prezydenta, obecny rok nie będzie „rokiem bezwzględności, lecz rokiem zobowiązań i szans”.

Zdaniem prezydenta, przed Stanami Zjednoczonymi otwierają się szerokie możliwości w czterech dziedzinach: w sojuszu północnoatlantyckim, w krajach znajdujących się na drodze rozwoju, w związku z „radziecko-chińskimi trudnościami”, jak również „w dążeniu do pokoju na całym świecie”.

Stany Zjednoczone — oświadczył prezydent — gotowe są przyjąć wyzwanie do pokojowego współzawodnictwa, a jeśli „przeciwnicy Stanów Zjednoczonych dojdą do wniosku, że ich ambicje nie mogą zwyciężyć”, wówczas zakres spraw, w których możliwe jest porozumienie, może być bardzo szeroki: sprawa Berlina zachodniego, ustabilizowanie sytuacji w Azji południowo-wschodniej, położenie kresu doświadczalnemu eksplozjom nuklearnym, nowe gwarancje przeciwko niespodziewanemu lub wywołanemu przez przypadek atakowi i w końcu sprawa powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Obciążając Związek Radziecki odpowiedzialnością za wywołanie napięcia w stosunkach międzynarodowych, Kennedy dodał, że je-

De Gaulle odrzuca porozumienie zawarte na Bahamach

Konferencja prasowa prezydenta Francji

PARYZ (PAP)

W wielkiej sali Pałacu Elizejskiego odbyła się konferencja prasowa de Gaulle'a z udziałem około 850 dziennikarzy francuskich i zagranicznych i kilkudziesięciu attaché prasowych obcych ambasad. Na konferencji obecni byli m. in. premier Pompidou oraz minister spraw zagranicznych Couve de Murville.

Dziennikarze zgłosili szereg pytań, na które prezydent dał zbiórką odpowiedzi.

Jeśli chodzi o wewnętrzną sytuację Francji, generał de Gaulle powtórzył to, co wielokrotnie już mówił: a więc o „konieczności” zapewnienia

NRF zrywa stosunki dyplomatyczne z Kubą

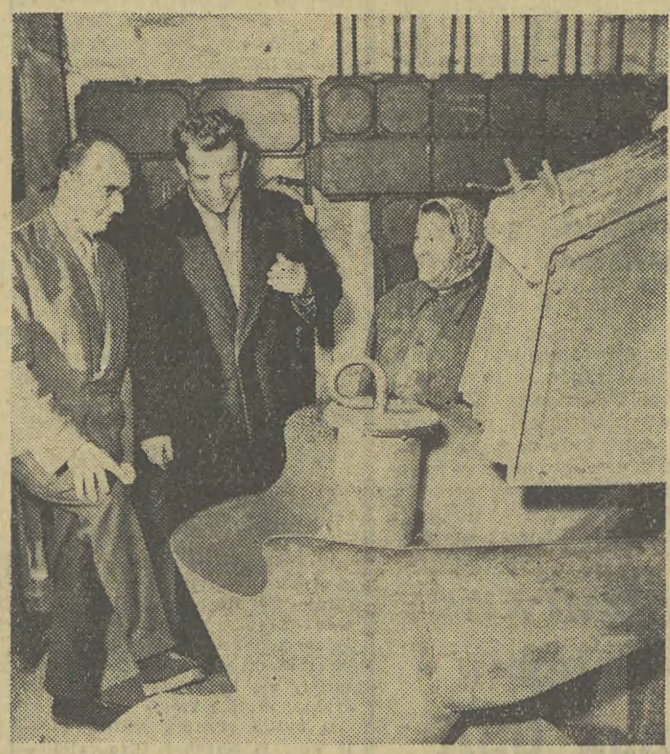
BONN (PAP)

W odpowiedzi na nawiazanie pełnych stosunków dyplomatycznych między Kuba i NRD, rząd niemiecki powołując się na doktrynę Hallsteina, zerwał w poniedziałek wieczorem stosunki dyplomatyczne z Republiką Kubańska. „Doktryna” ta bowiem zakłada — jak wiadomo — że NRF nie może utrzymywać stosunków dyplomatycznych z państwem, które stosunki takie nawiązuje z Niemiec Republiką Demokratyczną, której mit „nieistnienia” w ten sposób Bonn usiłuje podtrzymać.

Oficjalna decyzja o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z komunikował w poniedziałek wieczorem przedstawicielowi ambasady kubańskiej w NRF podsekretarz stanu w niemieckim MSZ, Carstens.

Katastrofa motorowca w Zatoce Kilońskiej
BONN (PAP)

W poniedziałek przewrócił się przed portem Stein w Zatoce Kilońskiej „Lohengrin”. Wzrokiem przedstawicielowi ambasady kubańskiej w NRF podsekretarz stanu w niemieckim MSZ, Carstens.



Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kraków,
wtorek 15
styczeń 1963 r.

Rok XV
Cena 50 gr
Wyd.A.
Nr 12 (4550)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZNICZEJ

Plenum KW PZPR w Krakowie

Postęp techniczny warunkiem realizacji naszych zamierzeń gospodarczych

Wzłowe problemy postępu technicznego w regionie krakowskim, w świetle dotychczasowych wyników realizacji uchwał X Plenum Komitetu Centralnego, omawiano na wczorajszym plenarnym posiedzeniu instancji wojewódzkiej naszej partii. Obrady zgaił i przewodniczył im I sekretarz KW PZPR tow. Lucjan MOTYKA. Uczestnicząc w posiedzeniu członkowie Komitetu Wojewódzkiego, ich zastępcy oraz zaproszeni goście — działacze gospodarczy, ekonomiści, inżynierowie i technicy, uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego niedawno znanego działacza partyjnego, członka KW tow. Władysława Borowca.

Podstawą wszechstronnej dyskusji, oświetlającej różne aspekty problematyki postępu technicznego, były przygotowane przez Wydział Ekonomiczny KW i rozesłane wcześniej wyczerpujące materiały obrazujące aktualną sytuację w przemyśle krakowskim w zakresie inicjowania i wprowadzania nowej techniki. Uzupełniło to materiały, wprowadzenie do dyskusji, które wygłosił sekretarz KW tow. Jerzy Pękala.

(Skrót referatu tow. Pękala publikujemy na str. 2.)

Dyskusję, w której zabrało głos 17 towarzyszy, zainaugurował tow. Stanisław OPALKO, dyrektor Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Obrazując aktualne i perspektywiczne zamierzenia tych zakładów w zakresie postępu technicznego, dyr. Opalko szeroko omówił szereg przyczyn hamujących realizację wielu przedsięwzięć istotnych dla dalszego rozwoju zakładu, który pod koniec 5-letniej osi osiągnął wartość 4,5 mld zł. Zdaniem tow. Opalko np. realizacja zamierzeń w zakresie automatyzowania procesów produkcyjnych opóźniana jest z racji słabości przemysłu ciężkiego, który aktualnie nie rozwijał jeszcze wytwórczości niezbędnych urządzeń. A nie można przecież konkretnych przedsięwzięć uzależniać od importu. Wymagają to bowiem w samych Zakładach Azotowych wydatkowania kwoty około 25 mln zł dewizowych. Odczuwają również te największe w regionie tarnowskim zakłady brak wystarczającej ilości sprzętu do wyładunku. Rezultat taki, że to bardzo pracochłonne roboty prowadzone są systemem sprzed ćwierćwiecza.

Tow. Władysław WILK, dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektroenergetyki i Przemysłu oraz przewodniczący Komisji Porozumiewawczej NOT zajął się w swym wystąpieniu działalnością stowarzyszenia naukowo-technicznych a także wielkiej wagi problemem informacji technicznej. W 380 kołach NOT-owskich, zgrupowanych jest obecnie w województwie ponad 14,6 tys. inżynierów i techników. Jest to jednak za ledwie połowa zatrudnionych na naszym terenie kadry technicznej. W swej działalności NOT nastawia się obecnie na podniesienie roli i autorytetu kół zakładowych. Słuszny wydaje się, aby nawet w największych przedsiębiorstwach przemysłowych istniało tylko jedno koło NOT-owskie, a nie jak dotychczas kilka branżowych. Mówiąc o problemie dokształcania tow. Wilk postulował przeprowadzenie szkolenia zawodowego specjalizacji i koordynacji, szkoleniem para się bowiem obecnie kilkanaście organizacji i instytucji rozbicią swymi wysiłkami i rzecz prosta — finansami. Bywa też i tak, że np. nauka kreślarska i kosztorysantów zajmuje się TWP natomiast stowarzyszenia techniczne prowadzą znowu naukę języków obcych dla przedszkolaków.

Koordinacja wysiłków niezbędna też jest dla rozwiązania nabrzmiałego problemu informacji technicznej. Do dzisiejszego dnia nie została zrealizowana uchwała egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w sprawie zorganizowania w Krakowie odpowiedniego ośrodka, który działałby na prawach oddziału Centralnej Informacji Naukowo-Technicznej w Warszawie.

Zdaniem tow. Alojzego WASYLA, sekretarza Komitetu Zakładowego Oświęcimskiego

Kombinatu Chemicznego, w pracy partyjnej nad realizacją zadań z zakresu postępu technicznego koncentrować się trzeba wokół konkretnych szczegółowych zagadnień. W Oświęcimiu np. w ostatnim czasie Komitet Zakładowy powołał komisję, która wyczerpująco analizowała problem importu materiałów i surowców używanych w produkcji. Wynikiem pracy komisji było wykazanie wielu możliwości zmniejszenia importu m. in. w drodze realizacji przedsięwzięć technicznych. Obecnie powołuje się inną komisję, która zbada potrzeby importowe zakładów w zakresie aparatury chemicznej. Tow. Wasyl zasygnalizował także w swoim wystąpieniu niewątpliwie istotny problem pewnego oportunizmu w fabrykach, przejawiającego się w niepotrzebnym zgola uprzywilejowaniu materiałów importowanych kosztem krajowych. Tak np. Zakłady Oświęcimskie mogłyby już dziś produkować około 1200 ton lateksu, jednak odbiorcy zgłosili zapotrzebowanie tylko na około 300 ton tego produktu, przedstawiając jednocześnie bardzo poważne zamówienia importowe.

Przemawiając następnie tow. Jan SURMAN, sekretarz Komitetu Zakładowego w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie, zobowiązał dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na polu nowej techniki w swoich zakładach. Przysięgł, że one w tym roku oszczędność około 360 tys. roboczogodzin. W zakładach opracowuje się obecnie szczegółowy program przedsięwzięć, które bez wielkich nakładów finansowych doprowadzić mogą do około dwukrotnego zwiększenia dotychczasowej produkcji.

O ekonomii pracy naukowo-technicznej mówił prof. Jan KACZMAREK, dyrektor Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem. Działalność fabryczna w zakresie inicjowania i wprowadzania nowej techniki nie została dotychczas oparta na racjonalnych zasadach organizacji i ekonomiki.

Do takich zasad należy np. kompleksowość, pod którym to pojęciem rozumieć należy nie tylko cykl postępowania od pomysłu do przemysłu, ale również i potrzebę prowadzenia badań gotowych wyrobów pod kątem szukania możliwości dalszej poprawy ich cech i własności. Praktykują to z powodzeniem Zakłady im. Szadkowskiego i cenne te doświadczenia należałoby co rzychle upowszechnić. Nie znalazła także dotąd powszechnego zrozumienia zasada kooperacji w planowaniu i rozwijaniu konkretnych przedsięwzięć, interesujących kilka lub więcej nawet zakładów. Stąd częste zjawisko rozpraszania wysiłków. Szwankuje również u nas programowanie problematyki postępu technicznego co w rezultacie doprowadza do niepotrzebnego koncentrowania wysiłków nad przyczynskimi rozwiązaniami. Postulował wreszcie prof. Kaczmarek wprowadzenie zasady syntetycznej oceny efektów płynących z konkretnego przedsięwzięcia technicznego. Nie można ograniczać się do podkreślania korzyści lub wskazywania negatywów, w oparciu o jeden tylko wskaźnik ekonomiczny.

Tow. OGŁOŻA z „Bipostalu” postulował w swoim wystąpieniu szybszy niż dotychczas rozwój zakładowych biur konstrukcyjnych, które w poważnym stopniu odciążają mogłyby biura specjalistyczne i prac doraźnych, nieproblemowych.

Z zainteresowaniem ogładali uczestnicy obrad nie wielką brykę żelaza, którą zaprezentował występujący następnie tow. Zdzisław ŁOSIAK, dyrektor Zakładu Budowy Sieci i Przewodniczący Komisji Energetycznej przy KW. Te brykę żelaza uzyskano z pyłów dymnicowych z Elektrowni Jaworzno II. Jak się okazuje, w skali całego województwa tą drogą, którą ukazał zespół racjonalizatorów jaworznickich, uzyskiwać można w ciągu doby około 600 ton żelaza, co oznacza oszczędność około 120 mln zł dewizowych rocznie. Istnieją również, zwłaszcza w Elektrowni Siersza II warunki do podjęcia obecnej produkcji siarki na bazie odpadów pirytowych. W konkluzji swego wystąpienia wysunął tow. Łosiak wniosek utworzenia specjalnego biura projektowego, które by szczegółowo opracowało program urzeczywistnienia tego ze swych mir realnego opłacalnego pomysłu.

Dla utworzenia sprzyjającego w tym samym poszukiwaniu klimatu, konieczne jest odpowiednio skuteczne propagowanie czolowych osiągnięć myśli technicznej. Zajął się tym w swym wystąpieniu sekretarz ekonomiczny KKM PZPR tow. Jan SKIBA, zachęcając aby w ślad za Podgórzem również i inne instancje dzielnicowe i powiatowe organizowały wystawy osiągnięć postępu technicznego. Mówił również tow. Skiba o niektórych aspektach problemu informacji technicznej. Niezbędną rzeczą jest przeprowadzenie rejestracji zawartych dotychczas umów między instytutami a fabrykami w celu ewentualnego połączenia niektórych prac. Warto by także zająć się problemem koordynacji działalności biur projektowych w przekroju terenowym.

Prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Krakowie tow. ORSKI omówił niektóre problemy perspektywicznego rozwoju energetyki, a prorektor Politechniki Krakowskiej prof. CHRZANOWSKI podjął temat informacji technicznej.

W przeddzień VI Zjazdu SED

(Od specjalnego wysłannika AR)

Komentatorzy prasy i radia NRD wybijają na czołowe miejsce stwierdzenie, iż VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności jest wydarzeniem o znaczeniu światowym. Ta sama myśl prze-

wijała się także w niedzielnym przemówieniu nadburmistrza demokratycznego Berlina, Friedricha Eberta, wygłoszonym w czasie manifestacji w rocznicę zamordowania Róży Luxemburg i Karola Liebknechta. O wielkim znaczeniu, jakie ma zjazd naszej partii — mówił on — świadczy fakt, że na czele bardzo reprezentatywnej delegacji KZPR przybywa tow. Chruszczow.

Jednocześnie ze szczególną wagą podkreśla się znaczenie przybycia na zjazd I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułka. Delegacja polska przybyła do Berlina w poniedziałek rano. Na Dworcu Wschodnim, niegdyś „Ślaskim”, witał gości tow. Ulbricht. Tow. Gomułka, mając na myśli swa stosunkowo niedawną wizytę w NRD, rzekł żartobliwie, iż jest tutaj prawie stałym gościem. Kilka osób zgromadzonych mimo dokuczliwego zimna i wiatru przed dworcem wiatowało na cześć obu przywódców.

Większość delegacji, którym przewodniczą czołowe osobistośći międzynarodowego ruchu robotniczego, jest już na miejscu. W niedzielę niektórzy goście z bratnich partii zwiedzali miasto udając się m. in. w pobliże „antyfascystowskiego muru ochronnego” stanowiącego przednią granicę państwową NRD.

O ogromnym zainteresowaniu zjazdem SED świadczy wielka ilość dziennikarzy Wschodu i Zachodu akredytowanych przy zjeździe. Ponadto setki samych tylko przedstawicieli prasy kapitalistycznej. Jest to największy dotychczas „najazd prasowy” w młodej historii NRD. Okazuje się przy tym, że paszporty niektórych mocarstw zachodnich zupełnie dobrze znają obecność wizy NRD-owskiej.

Nastroj wywiekiwania na to, co przyniesie zjazd, widać wyraźnie w prasie zachodniemieckiej. Natomiast radiostacje zachodniego Berlina, których prowokacyjnego charakteru nie trzeba dowodzić, zwiększyły swe codzienne porcje dywersyj przeciwko NRD i jej partii. W fakcie tym zawarte jest pośrednio przypomnienie, że problem Berlina zachodniego nadal oczekuje na rozwiązanie.

Obrady zjazdu rozpoczynają się w Werner Seelenbinder-Halle 15 bm. o godzinie 9 rano. Poranną i popołudni-

wą część obrad wypełni referat tow. Ulbrichta. Przewiduje się, że tow. Chruszczow zabierze głos w środę. Ze względu na wagę problemów stojących przed zjazdem, prawdopodobnie zostanie on przedłużony do 21 stycznia włącznie.

RYSZARD WOJNA

Przybycie N. S. Chruszczowa do Berlina

BERLIN (PAP) Pierwszy sekretarz KC KZPR Nikita Chruszczow przybył w poniedziałek wieczorem do Berlina. Chruszczow przewodniczy delegacji KPZR na VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Sesja naukowa TRZZ

(Inf. wł.). Wczoraj odbyła się konferencja prasowa Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich Prof. dr Ludwika Ehrlich poinformował, że w dniu 18 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się pod przewodnictwem rektora dr Lepińskiego sesja naukowa. Przedmiotem obrad będzie omówienie sposobu przedstawiania dotychczasowych podreżników szkolnych historii i geografii problematyki ziem zachodnich i północnych zarówno od strony ich rozwoju historycznego jak też i obecnej sytuacji.

Ta pozytywca praca pozwoliła na wyrugowanie z podreżników wielu nieścisłości historycznych jak też zwrócić uwagę na konieczność szerszego i lepszego uwzględnienia problematyki ziem zachodnich i północnych w nauce szkolnej. (ms)

Zamach stanu w Togo

Komitet powstańczy postawił sobie za zadanie utworzenie nowego rządu

AKRA (PAP)

W niedzielę w Republice Togo (Afryka zachodnia) dokonano wojskowego zamachu stanu. Zamachowcy obalili władzę prezydenta Sylvanusa Olympio. W niedzielę w godzinach rannych 60-letniego prezydenta Olympio i wszystkich ministrów jego rządu aresztowano. W dwie godziny później Olympio został zabity w momencie, gdy próbował dostać się do gmachu ambasady amerykańskiej w stolicy kraju Lome.

Władze w kraju objął komitet powstańczy, składający się z 9 członków. Reprezentuje on armię i policję. Na czele komitetu stoi Emmanuel Gbodjovi. W proklamacji, nadanej przez rozgłośnię radiową w Lome, Gbodjovi oświadczył, iż komitet przejął całkowitą władzę cywilną i wojskową i kontroluje wszystkie siły zbrojne. Szef komitetu ogłosił wprowadzenie na terytorium całego kraju stanu wyjątkowego i godziny policyjne.

Agencja Reutersa donosi, że przewodniczącemu komitetu powstańczego Emmanuel Gbodjovi oświadczył, że uczestnicy przewrotu całkowicie kontrolują sytuację w Togo. Komitet powstańczy nie dąży do utrzymania władzy w swych rękach. Przygotowuje on jedynie grunt do utworzenia nowego rządu, który będzie sprawował władzę do chwili przeprowadzenia nowych wyborów. Wszystkie układy zawarte przez Republikę Togo, zgodnie z postanowieniami Karty NZ, będą respektowane.

WARSZAWA

Na pierwszym planie domy w zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Emilii Plater, na drugim planie dzielnicy Grzybów, w głębi dzielnice Mirowski i Muranów w rejonie trasy Północ-Południe. CAF — fot. Szypetko

22 bm. sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zawiadamia, że we wtorek, dnia 22 stycznia 1963 r. odbędzie się w sali obrad WRN w Krakowie, ul. Basztowa 22

SEJSA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
Początek obrad o godz. 10. Zasadniczym tematem sesji będzie uchwalenie planu gospodarczego i budżetu województwa krakowskiego na rok 1963, oraz planu pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej na rok 1963.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zaprasza mieszkańców województwa oraz przedstawicieli instytucji do wzięcia udziału w sesji.

POGODA

WARSZAWA (PAP) Jak podaje PIHM — w dniu 15 bm. na południu i południowym wschodzie Polski będzie zachmurzenie duże z opadami śniegu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie zmienne z przelotnymi śniegami. Temperatura minimalna od minus 10 st. nad morzem i minus 15 st. na północnym wschodzie do około minus 11 st. na pozostałym obszarze. Temperatura maksymalna od minus 7 st. nad morzem do minus 10 st. na południu i w centrum i minus 12 st. na północnym wschodzie.



O sytuacji w przemyśle regionu krakowskiego w świetle Uchwały X Plenum KC PZPR

(Referat sekretarza KW PZPR tow. Jerzego Pękał)

(Skrót)

TOWARZYSZE!

Na dzisiejszym Plenum mamy omówić i zarazem dokonać oceny realizacji Uchwały KC naszej partii w dziedzinie postępu technicznego, a przede wszystkim dokonać oceny realizacji Uchwały X Plenum, w przemyśle naszego regionu.

Niewątpliwym osiągnięciem większości naszych organizacji partyjnych jest fakt, że potrafiły one wytworzyć właściwy klimat, sprzyjający twórczym dyskusjom i poszukiwaniu najlepszych sposobów w przełamaniu trudności w walce o postęp techniczny w swoich zakładach pracy.

Inspirującą działalność polityczną organizacji partyjnych, liczącą dyskusję wokół tych spraw, większą aktywność organizacji NOC, przyczyniły się do lepszego zrozumienia wagi postępu technicznego. Organizacje partyjne potrafiły zainteresować nie tylko pion techniczno-inżynierski ale całe załogi ustalaniem konkretnych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych oraz ich realizacją.

Dużo uwagi tym zagadnieniom poświęcił Krakowski Komitet Miejski zarówno w pracach Egzekutywy jak i Komitetu. Tak np. w wyniku inicjatywy Plenum KD Kłepark Politechnika Krakowska przekazała przedsiębiorstwu wykaz tematów prac dyplomowych, doktorskich i habilitacyjnych, z których duża część dostosowana jest do potrzeb zakładów pracy. Należy również podkreślić — dla realizacji postępu technicznego znaczenie plenarnych posiedzeń KP w takich ośrodkach przemysłowych jak: Tarnów, Olkusz, Wadowice.

Jednym z bardziej istotnych kryteriów oceny prawidłowego rozwoju technicznego jest unowocześnienie i podnoszenie jakości wyrobów. Aczkolwiek nie wszystkie zakłady naszego województwa posiadają własne samodzielne biura konstrukcyjne, to przecież nie zwalnia ich to od odpowiedzialności za modernizację i polepszenie swoich wyrobów. Trzeba stwierdzić, że większość zakładów przemysłowych docenia należycie swoje obowiązki w tym zakresie. W szczególności dobre rezultaty notuje przemysł chemiczny. Natomiast w przemyśle maszynowym w niektórych zakładach jeszcze zbyt wolno opracowuje się prototypy nowych urządzeń i wprowadza je do produkcji jak np. w Zabierzowskiej Fabryce Maszyn, w odróżnieniu od takich zakładów jak WSK Kraków, które od czasu zakupu licencji do uruchomienia produkcji wirówki do oczyszczania olejów potrzebały zaledwie niecały rok czasu.

Osiągnięciem na skalę światową można określić wprowadzenie w M-7 w Tarnowie do produkcji silnika nowej serii („e”), który nie tylko w porównaniu z dotychczasowymi tego typu wyrobami krajowymi ale także w porównaniu z wyrobami słynnych firm (Siemens i AEG) pod wieloma względami jest lepszy.

Jedną z bardzo czystych przyczyn wydatnego obniżenia jakości produkcji jest karygodne tolerowanie braków bóstwa.

Poważny wpływ na jakość i ilość wyrobów ma organizacja i technika wytwarzania. Tymczasem w wielu zakładach stadium wstępne przygotowania procesu produkcyjnego, które jest decydujące dla właściwego przebiegu produkcji jest często lekceważone, w rezultacie czego przystępuje się do produkcji bez odpowiednich przygotowań w zakresie technologii, przyrządowania, zapotrządkowania materiałowego, przygotowania kadr robotniczych itp. Rezultat tego jest taki, że wbrew zamierzeniom i założeniom zwiększenie wydajności produkcji w zbyt dużym stopniu osiągane jest przez zwiększenie nakładu pracy fizycznej robotnika. Tak zwana technologiczna modernizacja parku maszynowego, to jest przystosowanie go do indywidualnych celów zakładu, zwana też mała mechanizacja, jest ciągle najsłabszą stroną techniki wytwarzania w zakładach naszego regionu.

Jednym z podstawowych problemów, które decydują o pomyślnej realizacji zadań gospodarczych przez nasz przemysł to gospodarka materiałami i surowcami, co szczególnie zostało podkreślone w referacie tow. Gomulki na V Kongresie Związków Zawodowych. Dlatego też słuszne jest wysunięcie przed postępowaniem technicznym oszczędności surowcowych jako jednego z naczelnych zadań. Jakkolwiek w tej dziedzinie mamy pewne osiągnięcia niemniej poziom naszej gospodarki surowcowej w przemyśle województwa krakowskiego jest nadal niezadowalający i kryje duże rezerwy, a w niektórych zakładach jak to wskazują dostarczone towarzyskom materiały, nastąpiło pogorszenie wskaźników. Jedynie tam, gdzie organizacje partyjne i samorządy robotnicze zajęły się tym problemem — tam można odnotować dużą poprawę w tym zakresie, jak np. w Zakładach M-7 w Tarnowie.

Zasadniczy wpływ na wdrażanie postępu technicznego w zakładach pracy ma podnoszenie kwalifikacji kadr inżyniersko-technicznych i ekonomicznych oraz całych załóg.

Najwięcej pracowników uczeszcza na wyższe studia w Zakładach Mechanicznych Tarnów, Wytwórni Silników Elektrycznych M-7 w Tarnowie, Fabryce Lokomotyw „Fablok” Chrzanów i Wytwórni Silników Wysokoprężnych Andrychów.

Alc np. w Emalerni Olkusz gdzie 53,7 proc. załogi nie posiada pełnego podstawowego wykształcenia, do szkoły podstawowej w 1960 roku uczęszczało tylko 16 pracowników, w 1961 r. — 43 pracowników, a w 1962 — 65 pracowników, przy czym załoga Emalerni liczy 4000 pracowników. Na wyższe studia z tego zakładu w latach 1960, 1961 i 1962 uczęszczało po 7 pracowników.

Warto przy tym zaznaczyć, że na tak dużą załogę w roku 1962 zakład zatrudnił tylko 22 pracowników z wyższym technicznym wykształceniem oraz zaledwie 2 pracowników z wyższym ekonomicznym.

Nie lepiej wygląda sytuacja w Fabryce Sreb w Sporyszu, gdzie w roku 1962 kwalifikacje w zakresie wyższych studiów zdobywało zaledwie 3 pracowników, a w zakresie szkoły średniej tylko 4.

Podobną zresztą sytuację mamy jeszcze w szeregu zakładach naszego regionu.

W prawidłowo rozwijającym się zakładzie przemysłowym podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi musi wyprzedzać realizację przedsięwzięć z zakresu postępu technicznego.

Droga do zwiększenia możliwości technicznych, a także do zwiększenia kwalifikacji kadr techników i inżynierów w zakładach przemysłowych jest współpraca z ośrodkami naukowo-badawczymi wyższych uczelni.

Prawidłowa współpraca zakładu z placówkami naukowymi winna się rozwijać w oparciu o tworzenie wspólnych grup roboczych złożonych z pracowników naukowych, badawczych lub innych wybitnych specjalistów, a z drugiej strony z pracowników technicznych danego zakładu. Ziecenie problemu do wyłącznego opracowania przez komórki naukowe jest uzasadnione tylko wtedy gdy chodzi o złożone problemy teoretyczne lub tzw. badania podstawowe.

W szczególności duże w tej dziedzinie osiągnięcia mają między innymi Huta im. Lenina, Zakłady Azotowe w Tarnowie, Zakłady Chemiczne Oświęcim, Fabryka Supertomasyny „Bonarka”, M-7 Tarnów, Huta Aluminium w Skawinie, Emalernia Olkusz, „Fablok” w Chrzanowie.

Szczególnie należy uznać za celowe upowszechnienie cennej inicjatywy jaką zapoczątkowały Krakowski Zarząd Budownictwa oraz „Fablok” Chrzanów, polegającej na opracowaniu konkretnego programu i podpisania umowy o współpracy naukowo-technicznej, pomiędzy zakładem a wyższą uczelnią.

Aby inicjatywa i rzetelny wysiłek kadry technicznej i całych załóg pracowników nie stały się stale się rozwijały konieczne jest jak najbardziej uważne i staranne stosowanie bodźców i zachęt ambicyonalnych i materialnych.

Trzeba stwierdzić, że w okresie od X Plenum KC wiele poprawiło się w tym zakresie. Nadal są jednak takie zakłady, w których nie tylko robotnicy ale nawet inżynierowie nie są w stanie odpowiedzieć na pytania kto jest głównym twórcą w ich zakładzie realizujących przedsięwzięcie. Co prawda twórcy ci otrzymują nagrody, odznaczenia, wyróżnienia w dowód uznania ich osiągnięć, jednakże sprawy te nie są podawane do publicznej wiadomości załóg. W ten sposób nie wykorzystuje się poważnego atutu propagandowego — nie stwarza zachęty dla innych do zajmowania się zagadnieniami postępu technicznego.

KP Anglii proponuje zwołanie nowej konferencji międzynarodowej partii komunistycznych

LONDYN (PAP)
13 bm. opublikowano tu oświadczenie Krajowego Komitetu Wykonawczego KP W Brytanii, które podkreśla, że umocnienie jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego jest nagłym obowiązkiem każdej partii marksistowsko-leninowskiej. Kierownictwo KP W Brytanii proponuje rozpoczęcie przygotowań do nowej konferencji międzynarodowej bowiem „jak pisali nasi towarzysze realizujący w artykule publikowanym w łamach „Prawdy”, partii komunistyczne mają wypróbowaną metodę rozstrzygnięcia spornych zagadnień poprzez kolektywną dyskusję.”

„Najważniejszym zagadnieniem — czytamy w oświadczeniu — jest kwestia zachowania pokoju. Nie chodzi o to, czy imperializm się zmienił, lecz czy stosunek sił na świecie uległ zmianie w takim stopniu, że imperializm nie może dłużej działać według własnego widzi mi się.”

Plenum KW PZPR w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)
często nie znajdują pokrycia w rzeczywistości. Jest to m. in. rezultatem faktu iż problematyka ta w wielu fabrykach zajmuje się jedynie wąskie grono najbardziej zainteresowanych osób, a nie angażuje się do nich całych kolektywów.

Tow. Karol KOTLARZYK, dyrektor Huty Aluminium w Skawinie, w konkluzji swego wystąpienia wysunął m. in. wniosek o utworzenie funduszu dla realizacji postępu technicznego. Fundusz taki tworzyłyby w pewnym procencie od wypracowanej akumulacji. Postulował również aby zrównać płace projektantów zatrudnionych w specjalistycznych i zakładowych biurach konstrukcyjnych. Istniejące bowiem dotychczas duże rozbieżności powodują częstokroć ucieczkę z zakładów co lepszych fachowców.

Dr Witold MAZGAJ z Instytutu Nawozów Szlacheckich w Tarnowie podjął w swoim wystąpieniu niektóre ekonomiczne aspekty problematyki postępu technicznego — tow. Julian ROTH z Krakowskich Zakładów Przemysłu Terenowego zajął się trudnościami istniejącymi w tej gałęzi przemysłu zaś tow. Jan MIGACZ, dyrektor Liceum Pedagogicznego w Nowym Sączu podkreślił rolę człowieka we wdrażaniu osiągnięć technicznych.

W imieniu Komisji Wnioskowej tow. Witold KIELAR, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW przedstawił uczestnikom Plenum propozycję zmian i poprawek w tekście projektu uchwały.

Dyskusje podsumował i sekretarz KW tow. Lucjan MOTYKA akcentując, że sprawy postępu technicznego to bynajmniej nie jakaś doraźnie rozumiana akcja ale podstawa kierunku pracy partyjnej i działalności gospodarczej, warunkujący pełną realizację naszych gospodarczych i politycznych zadań. I sekretarz KW podkreślił wagę i znaczenie służb ekonomicznych w fabrykach przypominając zarazem o konieczności dokładnego określenia zakresu odpowiedzialności za realizację nowej techniki. W podejmowanych w zakładach pracy przedsięwzięciach, należy zwracać uwagę nie tylko na wzrosty zasadnicze rozwiązania. Nie można pominąć także możliwości realizacji tzw. małego postępu technicznego, który szczególne znaczenie ma w przemyśle terenowym. Wzorem Zakładów Tarnowskich również i w innych zakładach należy nieustannie wyszukwać niewykorzystane dotychczas rezerwy produkcyjne.

W dalszym ciągu swego wystąpienia I sekretarz KW poinformował o przebiegu obrad i uchwale XI Plenum KC odbytego w grudniu ub. r. Zwrócił on przy tym uwagę na zasadniczą zbieżność i współzależność tematyki XI Plenum KC z zagadnieniami — które były przedmiotem Plenum KW. Postęp techniczny bowiem warunkuje pełne nasycenie kraju kadrą wysokokwalifikowanych fachowców.

Tow. Motyka poinformował również o przygotowaniach robotnych na zeszłym KW do wcielania w życie uchwały XI Plenum KC.

W sprawach organizacyjnych Plenum postanowiło powołać wspólną komisję kultury KW i KKM w Krakowie. Przyjęta została rezolucja funkcji członka Plenum KW tow. Henryka BOŻKA, a w skład plenum powołany został tow. Artur MICKIEWICZ i zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie.

SPORT

Głosujemy na... najlepsze filmy turystyczne

(Inf. wł.) Bardzo atrakcyjną i pozytywną imprezą stanie się niezapomniany konkurs filmowy na lub przez filmowca indywidualnego pod warunkiem, że został wyprodukowany nie dawniej jak przed 2 laty i że do tej pory nie brał udziału w konkursie GKKFIT.

Konkurs dzieli się na dwa etapy. W pierwszym etapie (1 do 15 lutego) rozgrywanym w Warszawie, oceny dokona jury, w drugim (od 15 lutego do 31 marca) w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu. W tym celu jury wyśle do miast wymienionych w konkursie 10 tys. zł. Oprócz tej dodatkowej nagrody jury przekaże właścicielom filmów nagrodę przewodniczącego GKKFIT (15 tys. zł), trzy równorzędne nagrody II stopnia (po 12 tys. zł).

W kilku wierszach

Wspaniały rekord świata ustanowił łyżwiarz norweski Johannesen w biegu na 3 km. Jego wynik 4:39,9 jest znacznie lepszy od oficjalnego rekordu Holendra Hulsjasa — 4:40,2.

Koszykarski pierwszoligowy zespół Gwardii Wrocław pokonał w Zabrzu dwukrotnie tamtejszego Górnika (II liga) 86:84 i 89:74.

Przebijając na terenie NRD piłkarską drużynę olimpijską Polski w towarzyskim spotkaniu z reprezentacją okręgu Suhl 1:1. Bramką dla Polaków zdobył Faber. W pierwszym meczu Polacy wygrali 2:1, rezerwowi — 1:1.

W turnieju szermierczym rozegranym w Katowicach najlepszą formę w florecie kobiet wykazała Julita (Górnik Katowice), która pokonała wszystkie rywalki, licząc 10 zwycięstw. Dobrze spisywał się krakowianin zajmując drugie, piąte i szóste miejsce.

1) Julita (Górnik Katowice) — 10 sw., 2) Szybot (Cracovia) — 8 sw., 3) Cymerman (GKS Gliwice) — 6 sw., 4) Fukałowa (Górnik Katowice) — 6 sw., 5) Wojtusz (Cracovia) — 5 sw., 6) Soltan (KKS Kraków) — 5 sw.

Krakowianki w czołówce polskich florecistek

W turnieju szermierczym rozegranym w Katowicach najlepszą formę w florecie kobiet wykazała Julita (Górnik Katowice), która pokonała wszystkie rywalki, licząc 10 zwycięstw. Dobrze spisywał się krakowianin zajmując drugie, piąte i szóste miejsce.

1) Julita (Górnik Katowice) — 10 sw., 2) Szybot (Cracovia) — 8 sw., 3) Cymerman (GKS Gliwice) — 6 sw., 4) Fukałowa (Górnik Katowice) — 6 sw., 5) Wojtusz (Cracovia) — 5 sw., 6) Soltan (KKS Kraków) — 5 sw.

W turnieju szermierczym rozegranym w Katowicach najlepszą formę w florecie kobiet wykazała Julita (Górnik Katowice), która pokonała wszystkie rywalki, licząc 10 zwycięstw. Dobrze spisywał się krakowianin zajmując drugie, piąte i szóste miejsce.

1) Julita (Górnik Katowice) — 10 sw., 2) Szybot (Cracovia) — 8 sw., 3) Cymerman (GKS Gliwice) — 6 sw., 4) Fukałowa (Górnik Katowice) — 6 sw., 5) Wojtusz (Cracovia) — 5 sw., 6) Soltan (KKS Kraków) — 5 sw.

Dnia 11 stycznia 1963 r., przeżywszy lat 70, zmarł Antoni Podkówka

diugoletni działacz partyjny KPP, członek PPR, PZPR, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej. W zmarłym tracimy wzorowego członka Partii, bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1963 r., o godz. 11, w Szczecinie, pow. Dąbrowa Tarnowska. Cześć Jego pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR w Dąbrowie Tarnowskiej.

Nasz komentarz

Dziś w Berlinie

DZISIAJ rozpoczyna się w Berlinie VIII Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Zjazd donosi o przyszłości samej partii i narodu niemieckiego. Ważny również z uwagi na wpływ, jaki może wywrzeć na rozwój międzynarodowych wydarzeń politycznych. Zjazd może być wreszcie nie bez znaczenia dla ruchu komunistycznego jako całości, stać się może bowiem okazją do przedyskutowania podstawowych problemów ruchu komunistycznego przez najważniejszych przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, jacy przybyli na zjazd bratniej partii narodu niemieckiego.

Zjazdowi przedkłada kierownictwo partii „Program Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności”. Jest to właściwie pierwszy program w historii SED. Został opracowany przez specjalną komisję, powołaną przez poprzedni Zjazd SED w roku 1958, publikowany w jesieni ub. roku i przedyskutowany publicznie, także z udziałem przedstawicieli Niemiec zachodnich. Bo nowy program SED nie tylko określa perspektywę dalszego rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale jego założenia mają zastosowanie do całych Niemiec.

Program wytycza drogę, mogące doprowadzić do rozwiązania narodowego problemu niemieckiego — zjednoczenia dwóch państw niemieckich. Wyzwala on koncepcję konfederacji obu państw, jako drogi do zjednoczenia, ale widzi także możliwość, postawienia kroków wstępnych, które taką konfederację mogą umożliwić. Taki początek widzi program w ustanowieniu chociażby „minimum” poprawnych stosunków i porozumień między NRD, zachodniemiecką Republiką Federalną i wolnym miastem Berlinem zachodnim”. Program określa obecny etap, w jakim znajduje się NRD, jako „rozwinęta budowa socjalizmu” i kreśli zadania SED w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej w przyszłości. Program ustala również zadania partii w zakresie ideologii, wychowania i kultury.

Nie tylko jednak z tego względu z Zjazdu SED skupia wielkie zainteresowanie międzynarodowych kół politycznych. W związku z zjazdem przewidywane są poszechnie, że mowa będzie także o możliwościach rozwiązania podstawowych problemów niemieckich, które stają się przedmiotem rokowań między wielkimi mocarstwami. Premier Chruszczow skoryzysta z okazji, by jeszcze raz powtórzył propozycję, jakie skierowane zostały pod adresem mocarstw zachodnich, jeśli chodzi o tymczasowe uregulowanie problemu, zlikwidowania bazy NATO, jaką mocarstwa zachodnie zainstalowały w zachodnim Berlinie. Powtórzona więc zostanie zapewne propozycja wprowadzenia flagi ONZ, w miejsce ekspozytur, reprezentujących mocarstwa zachodnie, w sumie stanowiących jednak jedno pod szyldem NATO. Z uwagi na ożywienie dialogu między Wschodem a Zachodem, który wczoraj znalazł swe odzwierciedlenie w podjęciu rozmów między przedstawicielem USA Fosterem a delegatem ZSRR Carapkinem na temat rozbrojenia, propozycję jakie padną z trybuny zjazdowej w Berlinie, będą miały międzynarodową wagę.

W dyskusji przedzjazdowej znalazły również odbicie problemy dotyczące całego ruchu komunistycznego. „Neues Deutschland” w przeddzień zjazdu pisze na temat znaczenia idei pokojowego współistnienia dla przyszłości narodu niemieckiego.

JAN PELCZARSKI

ZŁEWATA

Wydane sponie — więcej mleka
PARYŻ. Krowy pewnej 12-letniej hodowcy z szwajcarskiej kłasi są ostatnio spać na specjalnych materacach pneumatycznych. Zdanem pewnej grupy ekspertów w tej dziedzinie, ma to podobno wielką skuteczność zwierząt.
Głowa na licytacji
PARYŻ. Nie wymagaliśmy komentarza na skutek wystarczającej makabry eksponatem fiantropijnej sprzedaży nowoczesnej zorganizowanej w gmachu paryskiej siedziby UNESCO była dostarczona z Ekwadoru, specjalnie sprowadzona przez jedno z tamtejszych przemysłowych plemon — słowa Indianina.
Została ona sprzedana pewnemu antykwariatowi za 80 franków jedynie omyłkowo, gdyż — jak się potem okazało — wyznaczona cena wynosiła 3.500 franków.

Ważnym zadaniem stojącym w zakresie obniżki kosztów produkcyjnych wyrobów. W związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na respolenie wysiłków służb technologicznych i ekonomicznych w zakładach na tym zagadnieniu. Rysując się potrzeba by w większych zakładach dyrektorzy d/s ekonomicznych w pełni byli odciążeni od spraw administracyjnych, aby tym samym mogli zająć się głównie zagadnieniami efektywności postępu technicznego oraz całokształtu działalności gospodarczej. Warto by również przedyskutować celowość powołania w niektórych zakładach zastępców gl. inżyniera — tylko d/s postępu technicznego.

MITY i »WOLNA GODZINA«

Nazwa oficjalna „Lekcja wychowawcza”. Ta nazwa figuruje w rozkładzie zajęć szkolnych, słyszy się ją na konferencjach pedagogicznych, na wszelkich programowych dyskusjach. Ale w języku praktycznym istnieje jeszcze inna nazwa. Bardzo charakterystyczna i często — prawdziwa. Posługują się nią uczniowie, którzy między sobą nigdy nie mówią „lekcja wychowawcza”. Mówią: „wolna godzina”.

Raz w tygodniu — co?...

Sprawy samorządu szkolnego. Sprawy grupy ZMS-owskiej. Sprawy administracyjne. Egzekwowanie usprawiedliwień za opuszczone lekcje, czy dni, uzupełnianie dziennika lekcyjnego...

Nieprzebrany potrafi być asortyment zajęć, którym służy cotygodniowa „wolna godzina”. Znam też zabawne wypadki, kiedy to nauczycielka, pełna wprawdzie dobrych chęci, niemniej — uboższa w twórczość, wykorzystywała lekcje wychowawcze w swojej klasie na... kurs gotowania, lub szycia. Kompletnie pominięto pojęcie... Bez wątpienia, kto wie, czy nie lepszy już jednak taki „praktyczny pedagogiczny” od metody zamęczenia młodzieży suchymi referatami.

Dla uczniów „wolna godzina”, dla nauczycieli — przeważnie wielka niewiadoma. Eksperyment. Próba sił. Bo program jak nie było, tak nie ma. Owszem, były próby jakiegoś opracowania planu lekcji wychowawczych przez osrodki metodyczne, przez TSS; skończyło się na próbach. W tej dziedzinie nadal pozostawia się całkowitą inicjatywę wychowawcy klasy, dyrekcji szkoły, względnie radzie pedagogicznej. Niektóre szkoły opracowują „na wyrost” długofalowe plany tzw. ramowe. Gdzie indziej wychowawca sam decyduje, to znaczy — ma możliwość dopasowania lekcji do sytuacji w swojej klasie. Jak często jednak ta możliwość (bardzo zresztą cenna z pedagogicznego punktu widzenia) — bywa faktycznie wykorzystywana?...

Nie dla laików

W swoim czasie dostał się nauczycielstwu dość trudno o rzeczonego zgrzytania: trzeba było pokonywać ostre nieraz sprzeciwy rodziców w związku z wprowadzeniem do szkół zagadnień seksualnych. Nawyki tradycyjnego myślenia, krótkowzroczna mieszczańska obyczajowość, fałszywa i szkodliwa — pruderia!... Tak, wszystkie te momenty istotnie składały się na rodzicielskie „weto”. Przeoczyliśmy tylko jeden aspekt sprawy, jeden moment, nad którym warto się już uważnie zastanowić. Pewien lekarz — człowiek kulturalny,

myślący trzeźwo i bardzo współcześnie, oświadczył mi, że on sam zalicza się do przeciwników innowacji, ponieważ wykłady seksualne w szkołach przeważnie prowadzone są przez osoby całkowicie niekompetentne. Jako przykład wymienił szkołę, do której uczęszcza jego dziecko i lekcje wychowawcze, na których usłuchał uczniowie dwudziestoletnia, nie najlepiej przygotowana nauczycielka.

— Mimo mojego zawodu i wieloletniej w nim praktyki, nigdy nie podjąłbym się takiej funkcji, bo uważam, że wymaga ona specjalnego przygotowania — powiedział ów lekarz. — Łatwiej jest rozmawiać z dorosłymi, niż z dziećmi. Jeśli w tajemniczość i delikatność i intymność powierza się laikowi, osobie o minimalnej wiedzy, to naraża się wyobraźnię dziecka na sensacje bardzo już podwórkowej natury...

Lekarz chyba ma rację. To nie są zadania na siły laików. W eksperymencie „przedobrzono”. Temat jest potrzebny w szkołach, ale też szkoły potrzebują odpowiednich pośredników między tematem a młodzieżą. Gdzieś w końcu powiedziane, że lekcje wychowawcze może prowadzić TYLKO nauczyciel! Dlaczego by nie upowszechnić praktykowanego już w nielicznych, jak dotąd, szkołach — zwyczajnie zapraszania prelegentów z zewnątrz, znawców tego czy innego zagadnienia? Niech o sprawach seksualnych mówi lekarz, niech bardziej złożonymi problemami postaw życiowych zajmie się wysoko kwalifikowany pedagog. Skoro na lekcje wychowawcze zaprasza się niekiedy działaczy społecznych, można zapraszać i specjalistów z wielu dziedzin. Po pierwsze: ich słowa będą dla młodzieży bardziej autorytatywne, po drugie: młodzież będzie słuchać chętniej, bo ktoś obcy jest zawsze większą atrakcją, bo zwykle już z góry zgaduje się w klasie, co powie własny, tylekroć już przecież wysłuchiwany nauczyciel.

Rozmaitości, ale...

„Grzeszność na codzień” Kamyczka. Rozmowy o filmach i o sztukach teatralnych. Wieczorki towarzyskie. Pogadanki „rocznicowe”. Skrzynki pytań i odpowiedzi. W jednych szkołach dobrze, w innych całkiem marnie. Jeśli wierzyć rodzicom obrzydnia większość lekcji wychowawczych w większości szkół — „to jednak nie to”.

A no, jak się rzekło — bardziej sprecyzowanych wskazywek nie ma, wszystko zależy od inteligencji, od wyobraźni i od poszczególnych wychowawców klas. Program, regulujący domyślnie pedagogiczny na temat lekcji wychowawczych — z czasem, miejmy nadzieję, ujrzy światło dzienne. Czy to jednak oznacza, że program załatwi problem?...

Lekcja wychowawcza: a poza tym?.. Wychowanie w szkole nie może się ani zaczynać, ani kończyć na progu klasy. Nawet najsumienniej przemysłowa — najciekawiej wykorzystana GODZINA wychowania nigdy nie zdoła zrehabilitować niepedagogicznego TYGODNIA. Jeśli nawet nauczyciel, chwytając życie szkoły „na gorąco”, próbuje w trakcie lekcji dyskusyjnej z uczniami o ich konfliktach, o ich trudnych sprawach i podsuwać młodzieży jakieś doraźne przynajmniej rozstrzygnięcia — będzie to metoda o tyle skuteczna, o ile również poza lekcją kontynuowana. Znam wypadek, kiedy dziewczynka, którą róż-

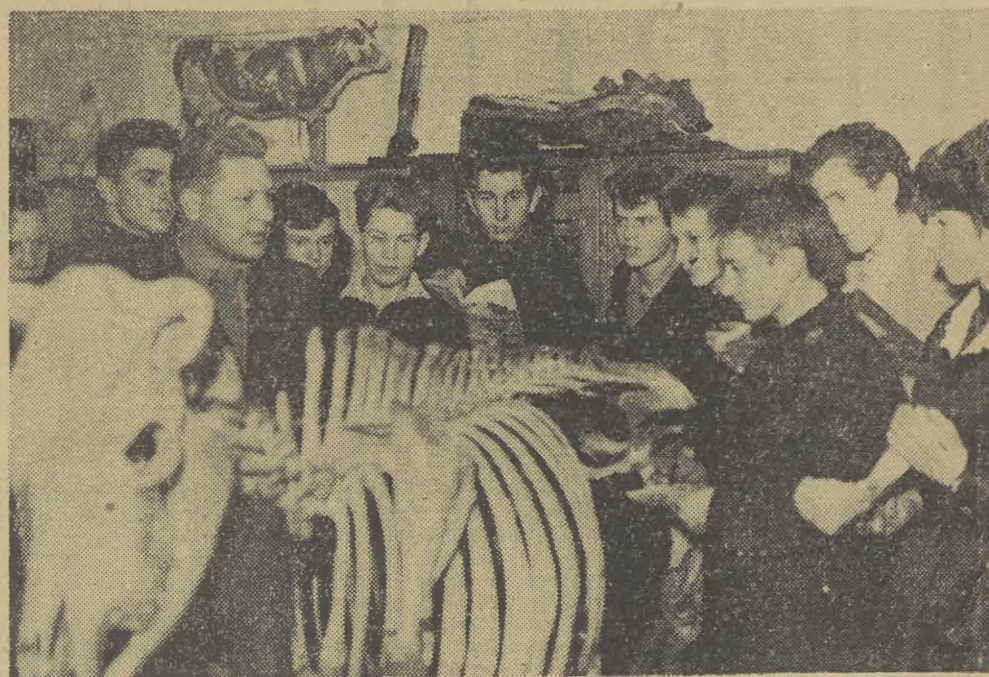
wieńskie wybrały sobie za koźła ofiarne, zdecydowała się wreszcie poprosić wychowawczynię o interwencję. W odpowiedzi padły słowa: „Nie zauraczaj mi głowy, ja już jestem po pracy (!)”

Znam inny wypadek, kiedy w klasie zdarzył się drobny kradzież: dziewczyna, zesztywniała, czasem pantofle. Dzieci oznajmiły o tym nauczycielce, która zareagowała niecierpliwym: „A co to wam poradzę?.. W prokuraturę mam się bawić?”

Przykłady — mniej i bardziej drastyczne — można by długo wyliczać. A to są właśnie sprawy, które decydują w szkolnym procesie pedagogicznym. Sprawy, w których każda potrafi skutecznie tego procesu przekreślić.

Skończymy z mitem, że lekcja wychowawcza istnieje po to, by załatwić obowiązki wychowawcy szkoły. Lekcja jest tylko środkiem pomocniczym: ważnym, bez wątpienia, lecz na pewno nie wyłącznym. Tam, gdzie próby pedagogiczne praktykuje się tylko podczas jednej godziny tygodnia, żaden, nawet bezbłędny teoretycznie program lekcji wychowawczych nie obali zasady „wolnych godzin”, nie wyprzodkowi zagadnienia z etapu bezskutecznych prób.

ANNA STRONSKA



Około 400 absolwentów opuściło Technikum Rolnicze w Dobrocinie (woj. olsztyńskie). Obecnie uczy się tu 364 dziewcząt i chłopców. Szkoła dysponuje dla celów dydaktycznych, wzorowym gospodarstwem rolnym oraz dobrze wyposażonymi gabinetami. Na zdjęciu: Cwiczenia w gabinecie zoologicznym. CAF — fot. Moroz

Technika między młotem a kowadłem

Mało pieniędzy dużo przepisów

Nie sztuka jest dostać pieniądze na postęp techniczny — sztuka jest planowe wydanie tych pieniędzy. Powiedzonko to krąży między głównymi technologami, kierownikami komórek wynalazczości, zajmującymi się sprawami postępu technicznego w naszych fabrykach. A jest w nim dużo prawdy i to, niestety, prawdy smutnej. Bowiem odpowiednie wykorzystanie Funduszu Postępu Technicznego jest obwarowane taką ilością skomplikowanych i często formalnych przepisów, że nieraz ludziami ręce opadają. Sięgniemy do przykładu Krakowskiej Fabryki Kabli w Płaszowie.

„Kabel” jest zakładem dość dużym i jego produkcja oraz własne opracowania technologiczne rzutują w pewnym sensie na cały przemysł kablowy w Polsce. Jak informuje zastępca głównego technologa tego zakładu inż. Marian Było, na Fundusz Postępu Technicznego przeznaczono w roku 1962 dla nich 506 tys. zł. Zjednoczenie Przemysłu Kablowego zawarło zresztą odpowiednie porozumienie, gdzie ściśle określono tematy prac z zakresu PT. Tak więc miało być to opracowanie odlewania w atmosferze neutralnej, opracowanie konstrukcji nawijarek, konstrukcji urządzeń do skórowania żyły kablowej i prototypu mufy zaporowej do kabla 110 KV. Za pół miliona złotych — fabryka miała opracować i wdrożyć do produkcji cztery usprawnienia i nowe profile.

Trzeba było przyjąć do pracy nowych ludzi. Główną sprawą przed rozpoczęciem budowy prototypowego urządzenia — jest opracowanie dokumentacji. Wiadomo, że to pół miliona złotych przy opłaceniu pracy pokaznej grupy ludzi nie ułatwia zaangażowania odpowiedniego inżyniera — konstruktora, który ma duże doświadczenie i dobrą pensję w innej fabryce, czy biurze projektowym. A zatrudnienie inżyniera własnego zapłaconego z funduszu robot zleconych, jest niedozwolone i równa się skreśleniu realizowanego pomysłu z listy tematów postępu technicznego...

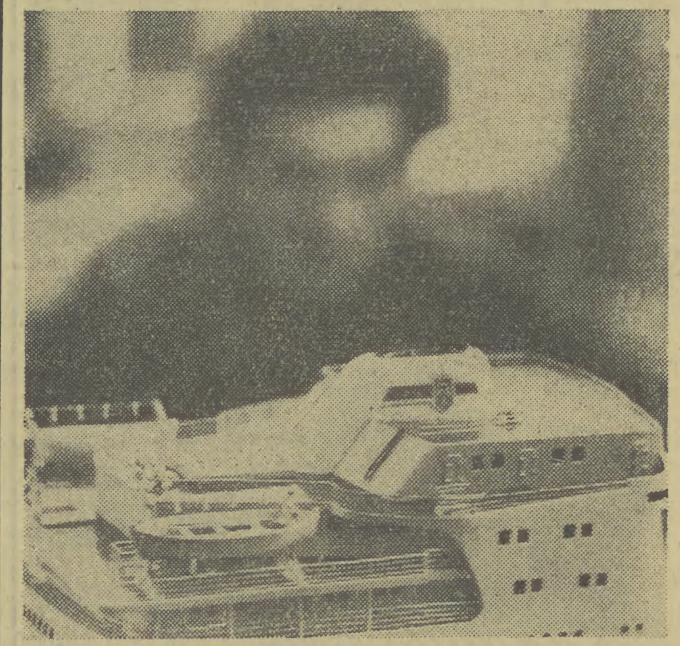
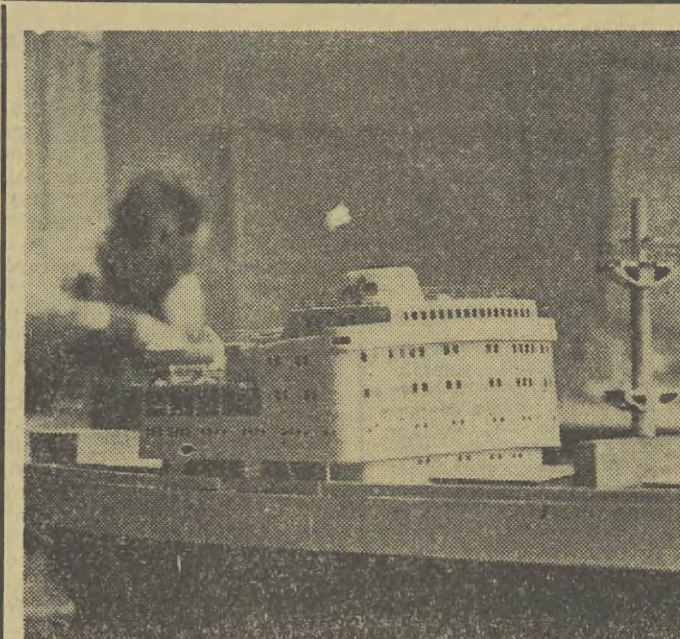
Z czterech tematów przekazanych do opracowania Krakowskiej Fabryce Kabli urządzenie do tzw. skórowania żyły kablowej i budowa mufy zaporowej są wykonane w 100 procentach, odlewanie w neutralnej atmosferze i konstrukcja nawijarek — w 80 proc. I tutaj jeszcze jedna uwaga: „Kabel” otrzymał planowe, poparte działaniami prawo zakupu odpowiednich odlewów. Huta „Zgoda” w II kwartale ubr. powiedziała, że tych odlewów nie zrobi. Zaczęła się kołomyjka z przekazywaniem próśb, zamówień, molestowań, „błatowania”, aby w końcu zamówienie to przyjęto w innej hucie. W rezultacie w aparacie — którym ma się odlewać metale w atmosferze neutralnej — wszystko jest gotowe oprócz... stalowego kotła. Kotła będzie gotowy w I kwartale rb., ale jego montaż opłaci się już z innego funduszu, bo fundusz postępu technicznego 1962 — skreślono. Odlewy kablowe produkowane w tzw. atmosferze

oświetlonej nie dają „dziur” i innych zniekształceń, a więc maszyną tą rzutuje bezpośrednio na podniesienie jakości produkcji i na właściwą pracę każdego robotnika. Obojętnej nie dają „dziur” i innych zniekształceń, a więc maszyną tą rzutuje bezpośrednio na podniesienie jakości produkcji i na właściwą pracę każdego robotnika. Obojętnej nie dają „dziur” i innych zniekształceń, a więc maszyną tą rzutuje bezpośrednio na podniesienie jakości produkcji i na właściwą pracę każdego robotnika.

W świetle przytoczonych przykładów słuszne są żądania zmiany przepisów, tak by pozwalały one przerzucać planiade z końca jednego roku finansowego na przynajmniej pierwszy kwartał następnego roku. Równocześnie poważniejsze zakłady powinny mieć prawo do eksperymentowania za pieniądze z Funduszu Postępu Technicznego. Takie inżynierskie, techniczne ryzyko opłaci się wielokrotnie. Wreszcie przy uzasadnionym braku kadr zakłady powinny mieć prawo do opłacania, w ramach prac zleconych, czynności inżynierów i techników własnego zakładu. I naprawdę żądanie inwestowania w środki trwałe, jako warunek określenia pewnych planów mianem postępu technicznego — nie może mieć miejsca. Bo postęp techniczny, to czasem jest po prostu wymyślenie czegoś nowego — nowej czynności na starych urządzeniach.

Olgierd JĘDRZEJCZYK

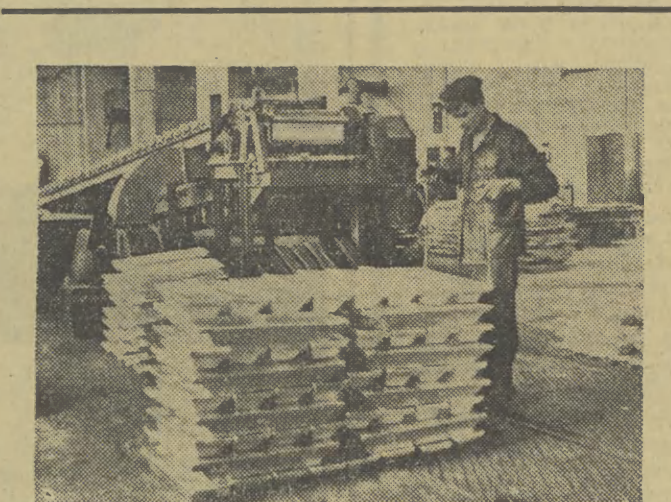
STO CZYNI W MINIATURZE



Od „Soldka” aż po ogromny tankowiec „Prof. Huber”, każdy statek, nim z ryzniku konstruktora przekształcił się w drobnicowca, rudowiec czy tankowiec — musiał narodzić się najpierw w laboratorium-modelarni Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku, najmniejszej stoczni polskiej.

Budowa jednego modelu trwa około czterech miesięcy, a więc dłużej niż budowa prawdziwego kadłuba. Model umożliwia zespołowi inżynierskiemu dokonywanie popraw w linii kadłuba lub nadbudówek, a także prezentowany jest później kupcom zagranicznym, aby wyrobili sobie pojęcie o walorach architektonicznych polskich statków. Na międzynarodowym salonie naukowym w Paryżu, Polacy zaczęli rozpokonywać skrzynie z modelami polskich statków. Ekspozyty były tak znakomite, że kilku wystawców zagranicznych nawet nie rozpokonywało przez siebie model. Wycofali się z ekspozycji. Na ostatnim salonie naukowym Polacy otrzymali srebrny medal. Złotego nie przyniesiono.

CRKO pracuje w tej chwili nad 19 typami statków. Ostatni „krzyk mody”, wychodzący z modelarni, to drobnicowca o pojemności 14.300 TDW. Słynny już trawler-przetwórnica, ochrzczonej przez armatorów zagranicznych „Miss Kanalu Kilołobowego 1962 roku” był już w salonie paryskim jak również w gabinetach brytyjskich, francuskich i radzieckich kontrahentów handlowych. (B)



HUTA ALUMINIUM W SKAWINIE. Świeżo oddane „gąski” aluminium powędrują do magazynu, a stamtąd wywiezione zostaną do wielu zakładów w całej Polsce. Fot. Otto Link

Rola rejonu lubaczowskiego w wydobyciu gazu ziemnego ciągle wzrasta. W br. udział lubaczowskiego gazu ziemnego w produkcji krajowej wyniósł już prawie 75 proc. (dotychczas 60 proc.). Trwają w dalszym ciągu intensywne wiercenia poszukiwawcze. Niektóre z nich uwiecznione zostały sukcesem. Odkryto m. in. złoża gazu w rejonie Łanęcuta i Przeworska. Są one dopiero dokumentowane przez geologów tak, że trudno dziś jeszcze mówić o ich rozmiarach. Warto dodać, że przed odkryciem złoża gazu na Przędziszu zasoby tego cennego surowca energetycznego wynosiły tylko 4 mld m³. Odkryte kilka lat temu złoża gazu w rejonie Lubaczowa szacować już można na miliardy m³. Plan wydobycia gazu za rok 1962 wykonany został już 22. XII. Do końca roku ponadplanowo wydobycie gazu ziemnego wyniosło 24 mln m³. W br. przewidziany jest wzrost wydobycia gazu o ok. 200 mln m³ w porównaniu do roku 1962. Na zdjęciu: Zespół urządek służących do odgazalowania i osuszania gazu wydobywanego w kopalni Szczutków k/Lubaczowa. Zamontowane rury i zbiorniki to miejsca, w których redukuje się ciśnienie gazu do ok. 40 atmosfer. CAF - fot. Kwiatkowski



79
W AKSJONOW
GWIAZDZISTY BILET
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
(Ciąg dalszy w następnym numerze)

ROZDZIAŁ TRZYNASTE
Chciałem sztormitu i oto jest! Wpadliśmy diabłu w paszczę. Zaczęło się to trzeciego dnia. Przez dwa dni wleźliśmy się w odległość dziesięciu mil na północ-zachód od Błękitnej Wyspy. Siekta lodowa krupa, byliśmy przemoczeni do nitki, ale połów zapowiadał się jak ta lala, wlok aż pękł od ryb. No i trzeciego dnia wpadliśmy diabłu w paszczę.
Potwórny ryk. Rzucił pod siebie. Morze ciągnęło nas wysoko w górę, jakby chciało wyrzucić nas z sejnery nasz połow jednocześnie z nami. A może w ogóle zmieścić z powierzchni tej planety? Nie mogę dłużej usiedzieć w kubryku. Czuję się tu jak w kufrze, którym bez przerwy ciskają pijani tragarze. Władzę na górę i wychylam się z luku do połowy. Znajdujemy się gdzieś bardzo wysoko. Szare niebo — tylko ręką sięgnąć, a rozochrane jak wiedzmy chmurzyśka gnają już nad moją głową. Dokąd one pędzą? Nie wiem, co czują starzy marynarze, ale ja jestem wstrząśnięty ślepa beznamiętnością sztormu. Po pokładzie ciepła się dwie puste skrzynie. Za szybą sterówki mająca dwie twarze — Igora i Ilwara. Igor grozi mi pięścią i pokazuje na dół. Och! Lecimy w dół. Spadamy, spadamy, spadamy... Co chcę z nami zrobić? Paćnąć o dno? Widzę, jak wyrasta przed nami zataczający się, szaro-zielony mur. Przedem, zamiakę luk! Na dół! Nie zdążyłem. Nakrywa nas. Woda jak potężny korkociąg wkrcę się w luk, a ja koziokuję w środku tego korkociągu. Rachuję stopnie, walę głową o grodzie. Czy to już koniec? Nie, nade mną znów rozszalała chmury. W kubryku Słabielkow puszcza pod moim adresem soczystą wiązankę. Ze jestem niepoczytalny. Wyłażę na górę. Na pokładzie ani śladu po skrzyniach. Wyskakuje na pokład, zatrząskuje luk i biegnę do sterówki. Kwestia dwóch sekund. Sekunda dłuższa — i znalazłbym się tam, w tych spienionych wirach. Znowu nas nakryło. Powłokło w górę.
— Czyś ty się uchlal? — wrzeszczy Igor. — Po co tu przylazłeś?
— Tak sobie.
— Idiota!

TERTIUM NON DATUR

Rzeczywistość składa się z faktów. Z konkretnych faktów i sytuacji nie poddających się wpływowi najgorętszych nawet marzeń, nieustępliwych wobec magii pobojnych życzeń.

Rzeczywistość dnia dzisiejszego — jednej z najbardziej przełomowych i burzliwych epok w dziejach ludzkości — wyznaczana jest przez obiektywne fakty istnienia obok siebie dwóch przeciwstawnych systemów. Dwóch olbrzymich potęg, które — właśnie dlatego, że dysponują najstraszliwszym wynalazkiem, jaki kiedykolwiek wymyślił geniusz ludzki — muszą współżyć ze sobą.

Świat, w którym żyjemy, ma dziś do wyboru tylko dwie alternatywy: pokojowe współistnienie, a więc — rozwiązywanie kwestii spornych drogą pokojową, drogą rozumnych, wzajemnych ustępstw, albo — totalną wojnę termojądrową, której potwornych skutków nikt nie jest sobie nawet w stanie wyobrazić. „Tertium non datur”...

Ta rzeczywistość, ta konkretna sytuacja tworzy warunki, w jakich przychodzi działać międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i komunistycznemu. Ona też — bez względu na to, czy się to komu podoba czy nie (a polityka nie uznaje tych pojęć) — określa strategię i taktykę ruchu. Z nią muszą się liczyć przywódcy i politycy, dźwigający ciężkie brzemie odpowiedzialności za losy setek milionów ludzi. Z nią muszą liczyć się partie komunistyczne i robotnicze, w rękach których spoczywa także przyszłość socjalizmu.

Pokojowe współistnienie jest więc obiektywną koniecznością historyczną, ale zarazem — koniecznością, która w całej pełni odpowiada ideologii i interesom międzynarodowego ruchu robotniczego. Właśnie dlatego, że obiektywnie działa na rzecz socjalizmu, na rzecz celów stawianych sobie przez partie komunistyczne. Właśnie dlatego, że polityka pokojowego współistnienia mobilizując wokół nich, wokół obozu socjalistycznego coraz to liczniejsze siły w całym świecie, najsukcesyjnie osłabia imperializm.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie lata, okres aktywnej polityki pokojowego współistnienia prowadzonej przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne, przyniosły światowemu systemowi socjalizmu i całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu ogromne sukcesy. Bezspornie na ich czele należy postawić fakt,

przyspieszający rewolucyjny przemian w całym świecie. Przykładów na to można by znaleźć wiele, bardzo wiele — tu ograniczymy się tylko do węzłowych: w okresie od 1957 r. uzyskało niepodległość 25 krajów kolonialnych i zależnych od imperializmu. Oboz socjalistyczny powiększył się o rewolucyjną Kubę — pierwsze państwo socjalistyczne na półkuli zachodniej. Przybrała także na sile walka klasowa w krajach kapitalistycznych. Świadczą o tym nie pozostawiające wątpliwości fakty i cyfry. Jeśli w roku 1954 w walkach strajkowych wzięło udział około 14 milionów osób, to w roku 1961 strajkowało już przeszło 60 milionów ludzi. Sto razy wzrosła od 1956 roku liczba robotników biorących udział w strajkach o charakterze politycznym. Kipi rewolucyjną energią ogromny Kocioł, jakim jest Ameryka Łacińska. Umocniają swoje polityczne wpływy i pozycje partie komunistyczne we Włoszech, Francji, w dalekiej Indonezji... Na przestrzeni minionych pięciu lat szeregi komunistów na świecie wzrosły o 10 milionów. Powstało trzynaście nowych partii komunistycznych.

Fakty te, pokazujące naczynię, że międzynarodowy ruch robotniczy i narodowo-wyzwoleńczy umocnił w ostatnich latach bardzo poważnie swoje pozycje, że znajduje się w wyraźnej antyimperialistycznej ofensywie — dowodzi w sposób najbardziej chyba przekonujący wartość polityki pokojowego współistnienia. Przekonuje, że stanowi ona najsukcesyjniejszą, jedynie słuszną formę walki klasowej z imperializmem w skali międzynarodowej.

Nieprzypadkowo ta forma walki klasowej uznana została na moskiewskiej naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych za podstawową zasadę strategii międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Nieprzypadkowo walkę o pokój uznano za główną linię swej polityki zagranicznej państwa obozu socjalistycznego. Tylko w warunkach pokojowego współistnienia bowiem kraje socjalistyczne mogą rozwijać swój potencjał gospodarczy (a w konsekwencji — i obronny), a partie komunistyczne i cała klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych utrwalac swoje ekonomiczne i polityczne zdobycze. Nie skrajne napięcie w stosunkach międzynarodowych, odbijające się w miejsca rykoszetem na sytuacji wewnętrznej, ale polityka rozładująca konflikty stwarza pomyślne warunki dla istniejących w krajach kapitalistycznych ośrodków i tendencji demokratycznych w ich walce przeciwko skrajnej reakcji, w dążeniu do okiełznania, izolowania militarystów.

Cele, o które walczy Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, cele wysporytowane w pokojowym programie, nie są pierwszym miejscem — bliskie, są nie tylko mieszkańcom krajów socjalistycznych. Bliskie, zrozumiałe i atrakcyjne są one także dla mas pracujących całego świata. Toteż walka o pokój wypisana na czerwoną sztandarach zbliża bardziej, niż cokolwiek innego masy pracujące w krajach kapitalistycznych do idei socjalizmu. Świat ludzi pracy jest z pokojem — a udzielane przezeń poparcie polityce pokojowego współistnienia wzmacnia ogromnie siły międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, przyczynia się do izolacji zwolenników wojny. Pokój pracuje na rzecz socjalizmu.



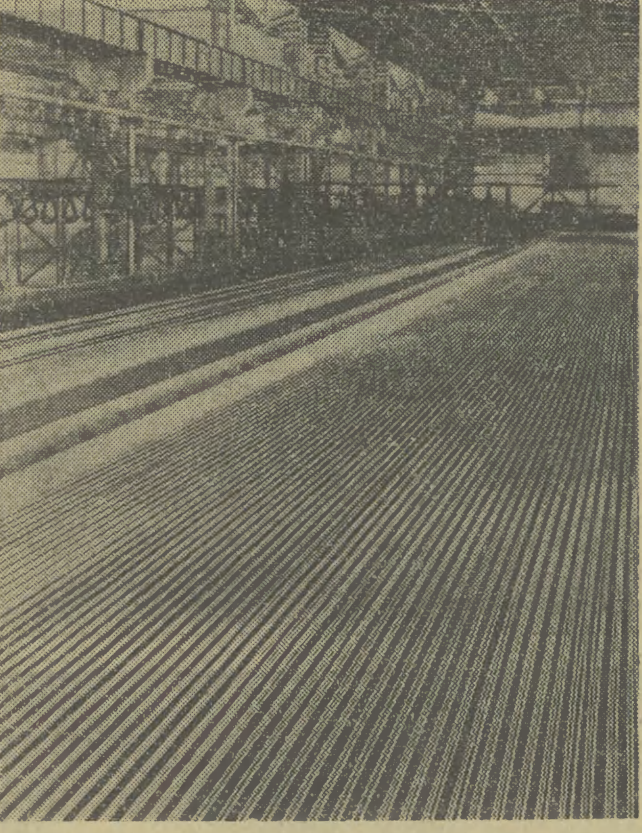
Manifestacja pokojowa w Wielkiej Brytanii

CAF

Zadanie prawdziwie rewolucyjnej partii polega nie na tym, by ogłosić za rzecz niemożliwą wyrzucenie się wszelkich kompromisów, lecz na tym by poprzez wszystkie kompromisy, o ile są one nieuniknione, umieć zachować wierność wobec swych zasad, swojej klasy, swojego rewolucyjnego zadania” (LENIN).

Ruch komunistyczny uważa, że jeśli imperiałiści rozpętają wojnę, będzie to oznaczało ostateczną zagładę przegniłego ustroju kapitalizmu. Ale rewolucji socjalistycznej nie jest potrzebne, aby drogę jej torowały bomby atomowe lub wodorowe” („PRAWDA” z dnia 1 bm).

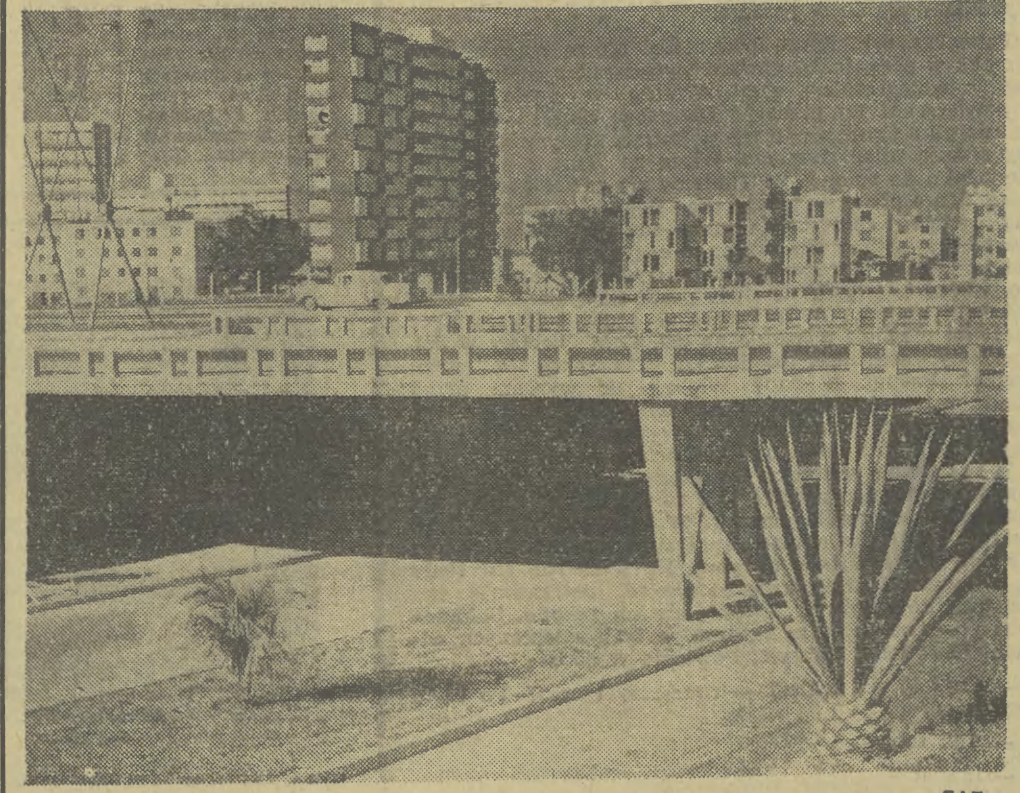
Kiedy Kuba znalazła się w ciężkiej sytuacji i niektórzy ludzie ograniczyli się jedynie do rzucańca obelg. Od krzykliwych deklaracji siły imperialistyczne bynajmniej nie uległy osłabieniu, a i Kuba nie uległa” (Z referatu N. S. CHRUSZCZOWA na sesji Rady Najwyższej).



Nie na mlece — lecz na plugi.

CAF

Należy walczyć z rewolucyjnym frazesem, trzeba walczyć, konieczne walczyć, aby nie powleczano o nas kłedy gorzkiej prawdy: „rewolucyjny frazes o rewolucyjnej wojnie zgubił rewolucję” (LENIN).



Kuba: Nowa dzielnica mieszkaniowa w Hawanie.

CAF

DOGMATYZM a wojna termojądrowa

„Dogmatyzm i sekciarstwo w teorii i praktyce również mogą stać się głównym niebezpieczeństwem na tym czy innym etapie rozwoju poszczególnych partii, jeśli przecieku dogmatyzmowi i sekciarstwu nie będzie się prowadziło konsekwentnej walki”.

(Z Oświadczenia partii komunistycznych i robotniczych).

Dyskusja na temat: co jest większym niebezpieczeństwem dla międzynarodowego ruchu robotniczego — rewizjonizm czy dogmatyzm, jest tak długo dyskusją na temat: co wiona sensu, jak długo nie wiąże się jej z konkretnym problemem, z konkretnymi warunkami historycznymi, w jakich to niebezpieczeństwo się pojawia. Jest wszakże rzeczą niewątpliwą, że spór dotyczący tak zasadniczych problemów jak strategia całego ruchu robotniczego, że błędne poglądy dotyczące tak kapitalnego zagadnienia jak pokój lub wojna mają, szczególnie w współczesnej nam epoce, podstawowe znaczenie. I że przemilczenie ich, pobłażliwość dla fałszywych teorii musiałyby pociągnąć za sobą poważne i groźne zarówno dla aktualnej sytuacji jak i dla przyszłości całego rewolucyjnego ruchu, konsekwencje.

Współczesny dogmatyzm, tubą którego stało się kierownictwo Albańskiej Partii Pracy, zaatakował przyjęta przez cały ruch robotniczy we wspólnym Oświadczeniu partii komunistycznych i robotniczych i państw wchodzących w skład światowego systemu socjalistycznego jest aktywna walka o pokój. Zaatakował sprawozdanie w wieloletniej praktyce tezę, że pokojowe współistnienie, pokojowe współzawodnictwo państw o różnych ustrojach społecznych jest najsukcesyjniejszą, najsukcesyjniejszą formą walki klasowej z imperializmem w skali międzynarodowej.

Zdaniem dogmatyków, pokojowe współistnienie, to nie innego, jak „zbliznienie”, czy nawet „zespolenie się” (!) z imperializmem, to „uleganie jego naciskowi”.

W wyłaniających się na arenie międzynarodowej konfliktach, twierdzą dalej dogmatycy, — państwa socjalistyczne powinny wykazywać twardą nieustępliwą, nawet — jeśli by ceną owej twardości postawy miałyby być ryzyko katastrofy termojądrowej. Zresztą, dodają oni, zagłada termojądrowa, okropność nowoczesnej wojny, to imperialistyczny straszak obliczony na wymuszenie ustępstw. W rzeczywistości — imperializm jest tylko „papierowym tygrysem”, z którym „prawdziwi rewolucjonści” nie powinni się liczyć.

Jaka treść kryje się za tymi poglądami przybranymi w kwieciste barwy hurrarewolucyjnego frazesu? Jakie konsekwencje polityczne miałyby w praktyce przyjęcie linii dogmatyków?

Odrzucając zasadę pokojowego współzawodnictwa państw o różnych ustrojach jako rzekomo niemarksistowskie stanowisko, dogmatycy współcześni dają wyraz przekonaniu, że wojna, potworna wojna termojądrowa, która spowodowałaby, jak głosi Oświadczenie — „niestychane zniszczenie całych krajów”,

zamienia „w ruinę najulepszę ośrodk produkcji i kultury na świecie”, która „przygotowałaby śmierć i cierpienia setkom milionów ludzi” — jest jedyną drogą prowadzącą do obalenia imperializmu. Ze zwycięstwo ustroju socjalistycznego jest możliwe tylko za straszliwą ceną zagłady setek milionów istnień ludzkich, za cenę niewyobraźalnych wprost zniszczeń i cierpien.

Pomijając już całą absurdalność, całą antyhumanitarną treść tej tezy, pytamy wprost — czy taka „droga do socjalizmu”, czy taka perspektywa może stać się siłą atrakcyjną dla mas? Czy przyjmując tezę rodzaju linii partii komunistycznej i robotniczej mogłyby liczyć na poparcie ze strony klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, na poparcie młodych państw postkolonialnych walczących w tej chwili we wspólnym antyimperialistycznym froncie? Czy znalazłyby zaufanie i oddźwięk we własnych szeregach? Wprost przeciwnie — porzucenie polityki pokojowego współistnienia na rzecz jego dogmatycznej alternatywy nie tylko odechnęłyby miliony ludzi od idei komunizmu, ale doprowadziłyby do izolacji komunistów. Stałoby się w rękach imperializmu najsukcesyjniejszym orężem walki z ruchem komunistycznym.

Poglądy dogmatyków doprowadzą, że stracili oni orientację w najbardziej podstawowych, najbardziej elementarnych zagadnieniach politycznych. Więcej — świadczą o tym, że ci, którzy je głoszą stracili wiarę w siłę międzynarodowego ruchu robotniczego, wiarę w siebie samych. Przesłali wierzyć, że socjalizm może zwyciężyć bez wojny.

Twierdzenie, że rozwiązywanie spornych kwestii międzynarodowych w drodze rokowań i wzajemnych ustępstw, bez uciekania się do wojny jest korzeniem się przed imperializmem, że trwały pokój można zapewnić światu tylko pod warunkiem pokonania imperializmu w starciu wręcz — pociąga za sobą i dalsze, niepokojące skutki. Po pierwsze — prowadzi ono niemal automatycznie do rezygnacji z innych form walki przeciwko imperializmowi, z tych form, jakie stwarza polityka pokojowego współistnienia i współzawodnictwa. Po drugie — hasło, że „imperializm jest papierowym tygrysem” demobilizuje masy, rozbraja je z rewolucyjnej czujności — prowadzi bowiem do niczym nie usprawiedliwionego lekceważenia przeciwnika. Przeciwnika, który bynajmniej nie rozpadnie się od „potrząsania tekturowym mieczem” i huraganowego obstrzału obelg i wymyślań.

„Opportunizm lewicowy trudniej zdemaskować, ponieważ ukrywa on swą kapitalistyczną istotę pod zasłoną frazeologii ultrarewolucyjnej, grając na uczuciach mas” — pisała „Prawda” w artykule „Umocnijmy jedność ruchu komunistycznego w linii triumfu pokój i socjalizmu”. Ten fakt także określa wagę niebezpieczeństwa dogmatyzmu i sekciarstwa dla ruchu robotniczego. Bo przecież...

Niezależnie od tego, jakimi hurrarewolucyjnymi hasłami posługują się współczesni dogmatycy, jego lewacka linia mimo woli prowadzi go do pozycji bliższej imperializmowi, niż można by na pozór przypuszczać. Jeśli w takich, brzemiennych w nieobliczalne następstwa, chwilach jak pamiętne dni października ub. roku w rejonie Morza Karaibskiego, dogmatycy — wbrew rozsądkowi, wbrew interesom i uczuciom całej ludzkości — głosowali za wojną, to chcąc nie chcąc szli na ręce najbardziej reakcyjnym kołom imperialistycznym, tym, które od lat prą do wojny. Czy te ich prowokacje studiują interesom socjalizmu? Czy może wzmocniły pozycję bohaterskiej Kuby?

Trzeba stwierdzić, że wśród tych, którzy rozwiązanie sprzeczności widzą w wybuchu trzeciej wojny światowej, imperialistyczne koła militarystów wykazują więcej realizmu; prą one m. in. dłużej do wojny — choć nieprzychylnie do wojny ze Związkiem Radzieckim i obozem socjalizmu, ponieważ zdają sobie sprawę, że czas pracuje na jego socjalizm — korzyść. Ze pokojowym współzawodnictwem zwyciężyć może tylko socjalizm.

Imperialistyczne koła militarystyczne w obozie zachodnim, które — choć nieprzychylnie komunizmowi — niechętnie myślą o wojnie jako sposobie rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie w okresie kryzysu kubańskiego w toczącej się w USA kampanii wyborczej przedpali najbardziej nieprzejądni zwolennicy wojny przeciw obozowi socjalistycznemu. Nieprzypadkowe są też głosy prasy amerykańskiej, próbujące przekonać swych czytelników, że „główna myśl polityki amerykańskiej coraz bardziej sprowadza się do tego, aby „żyć i dać żyć”. „Od czasów Adama — pisał np. tydzień temu Washington Post — ludzkość żyje w lęku przed wojną. Ale wszystkie wojny razem wzięte zbladłyby w obliczu wojny nuklearnej. Ten węzłowy fakt jest w pełni uznawany i w Moskwie i w Waszyngtonie”.

To, że nawet w kręgach imperialistycznych coraz poważniej myśli się, by dać pierwszeństwo rozsądkowi nad nienawiścią — to także jeden ze skutków prowadzonej przez nas polityki pokojowego istnienia.

W okresie straszliwego napięcia wokół Kuby — nie tylko USA były przygotowane do wstąpienia na włosku konfliktu. Także siły ZSRR i Paktu Warszawskiego stały w czujnym pogotowiu. Potęga wojskowa obozu socjalizmu nie jest ani mniejsza, ani mniej zdeterminowana.

ZWYCIEŻYŁ ROZSĄDEK

Realistyczna polityka Związku Radzieckiego w okresie kryzysu kubańskiego, polityka która uchroniła świat od nieobliczalnych następstw wojny nuklearnej, jest w chwili obecnej przedmiotem najostrejszych ataków współczesnego dogmatyzmu. Lewicowi oportuniści, którzy w trakcie trwania kryzysu występiłami swym lali wodę na młyn dążących do rozpętania wojny światowej imperialistycznych ekstremistów — dziś zarzucają ZSRR, że okazał się „nie dość twardy wobec USA, że „skapitulował” rzekomo przed kapitalizmem. Pomijając już, najważniejszy w całej tej kwestii fakt, a mianowicie — uchronienie ludzkości przed katastrofą nowoczesnej wojny, spróbujmy zastanowić się nad bilansem zażegnania przez ZSRR kryzysu:

Stawkę, o którą grali imperialiści w pamiętnych dniach napięcia w rejonie morza Karaibskiego, była Kuba. Już same tylko enuncjacje prasy amerykańskiej dowodzą, że Stany Zjednoczone od dłuższego czasu przygotowywały zamach na jej niepodległość. Niebezpieczeństwo agresji zostało dzięki postawie Związku Radzieckiego zażegnane, a rząd USA zobowiązał się — publicznie, wobec całej opinii światowej — zrezygnować ze swych agresywnych zamiarów. Wojna o niepodległość Kuby doprowadziłaby najpewniej do całkowitego zniszczenia wyspy i jej ludności — polityka wzajemnych ustępstw uratowała i niezawisłość Kuby, i oszczędziła jej okropności wojny.

Alle espekty „sprawy kubańskiej” nie wyzzerpują na tym. Stanowisko ZSRR przyniosło — i jemu samemu i całemu obozowi socjalistycznemu — poważny zysk polityczny: na konkretnym przykładzie światowa opinia światowa — czynnik, którego nie lekceważy dziś żaden rząd i żadna partia — przekonała się, kto w rzeczywistości walczy o pokój, kto potrafi narzucić go zwolennikom wojny. Październik 1962 r. wystrzącił propagandzie imperialistycznej jeden z jej głównych atutów — o rzekomej agresywności komunizmu. Komunizm w przekonaniu setek milionów ludzi na całym świecie stał się bardziej, niż kiedykolwiek synoni-

mem ideał najbliższy każdemu niemal człowiekowi — ideał pokoju.

Polityka Związku Radzieckiego wzmocniła zarazem i te siły, te koła polityczne w obozie zachodnim, które — choć nieprzychylnie komunizmowi — niechętnie myślą o wojnie jako sposobie rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie w okresie kryzysu kubańskiego w toczącej się w USA kampanii wyborczej przedpali najbardziej nieprzejądni zwolennicy wojny przeciw obozowi socjalistycznemu. Nieprzypadkowe są też głosy prasy amerykańskiej, próbujące przekonać swych czytelników, że „główna myśl polityki amerykańskiej coraz bardziej sprowadza się do tego, aby „żyć i dać żyć”. „Od czasów Adama — pisał np. tydzień temu Washington Post — ludzkość żyje w lęku przed wojną. Ale wszystkie wojny razem wzięte zbladłyby w obliczu wojny nuklearnej. Ten węzłowy fakt jest w pełni uznawany i w Moskwie i w Waszyngtonie”.

To, że nawet w kręgach imperialistycznych coraz poważniej myśli się, by dać pierwszeństwo rozsądkowi nad nienawiścią — to także jeden ze skutków prowadzonej przez nas polityki pokojowego istnienia.

W okresie straszliwego napięcia wokół Kuby — nie tylko USA były przygotowane do wstąpienia na włosku konfliktu. Także siły ZSRR i Paktu Warszawskiego stały w czujnym pogotowiu. Potęga wojskowa obozu socjalizmu nie jest ani mniejsza, ani mniej zdeterminowana.

O to przecież, że nie doszło do konfrontacji, do starcia tych potęg — mają pretensje tylko dogmatycy. I — skrajne reakcje koła militarystyczne na Zachodzie,

GENERAKOWIE POZOSTALI

Militaryzm jest zjawiskiem specyficznym niemieckim — nigdzie indziej przecież nie sąsiaduje tak głęboko korzeni w społeczeństwie, nigdzie nie ma tak korzystnych warunków dla swego rozwoju jak właśnie w Niemczech.

Począwszy od czasów Fryderyka — choć rodowód tego zjawiska jest bezspornie dużo starszy — zaobserwować można przedziwną symbiozę militarystów — pasywnego tworu, wyhodowanego przez feudalizm, z szeregiem instytucji państwowych i społecznych Prus. Jemu służy — korzystając z kolei z jego oparcia — aparat państwowy, na jego użytek powstaje cała „filozofia wojny” i „prawo wojny”.

Wojsko, zorganizowane pod hasłami zaboru i odwetu, staje się nie tylko zawodem, nie tylko ideałem. Niby potworna narodził militarysty, większa się swymi przetrzała głęboko w życie społeczne, w wychowanie, zatrąwa swą ideologią świadomość coraz szerszych kręgów narodu.

Charakterystyczną cechą militarysty był jego najściślejszy związek z reakcją, z byciem niemieckim, z wybuślanym nad miarę pruskim nacjonalizmem. „Kastengel” panujący w wojsku — zwrócił się do form feudalnej pogardy dla demokracji strzeszał się najdotkliwiej może w oficersko-junkierskim zawołaniu: „głos ludu, to głos bydląt”, a przejawiał się w dziesiątkach i setkach akcji wojskowych i policyjnych skierowanych przeciwko demokracji.

Duch militarysty zaczął także — dowodów czego nie potrzebujemy daleko szukać — na niemieckiej polityce i dyplomacji, wycisnął swe piętno na ideologii niemieckich klas posiadających, „doskonalać” je aż do granic zbrodni ludobójstwa. Koszty zapłacone za niemiecki militarysty w dwóch ostatnich wojnach, to 5 milionów grobów niemieckich żołnierzy rozsiadanych po 52 krajach świata. Cena zapłacona przez narody owych 52 krajów — nie da się obliczyć!

To nie tylko wstrząsająca stytytyka. I nie tylko oskarżenie. To także, a może przede wszystkim — ostrzeżenie. Pod adresem wszystkich narodów świata — także — pod adresem narodu niemieckiego. I tak właśnie pojmują to zadanie ANDRZEJ JOZEF KAMIŃSKI w swej pracy „MILITARYZM NIEMIECKI” — Główne zagadnienia polityczne i społeczne” (Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, str. 68, cena 28 zł). Pracy ilustrującej przy pomocy niestychanie bogatego materiału źródłowego, działalność i społeczne korzenie niemieckiej ekspansji wojennej — wiszącej jak potworna — a niestety, ciągle aktualna — groźba nad pokojem świata.

Pod względem chronologii pracę Kamińskiego można by podzielić na cztery zasadnicze okresy: Narodziny nacjonalistycznego militarysty w okresie pruskim, pierwsza i druga wojna światowa I — odradzanie się militarysty w Niemieckiej Republice Federalnej. Oczywiście, problemy poruszane w książce wybiegają swą treścią daleko poza ów zakres historyczny. Do szczególnie cennych aspektów pracy należy zaliczyć ukazanie nieci i powłazów militarysty niemieckiego i jego ideologii z ideologią i interesami niemieckich klas panujących, z najbardziej wstecznymi społecznymi siłami.

One to stały u jego kolebki, one wskrzeszają go znowu.

CE SARZ ODSZEDŁ



Twarda rzeczywistość wytyczała wówczas drogę ówczesnym kwalifikacjom pracowników MO. Żołnierz — milicjant pierwszej linii frontu w walce z bandami, nie miał czasu ani możliwości wyszkolić się na wzór typowych organizacji policyjnych innych państw. Zagadnienia porządkowe i kryminalne, stanowiące podstawę pracy policji na całym świecie, musiały być odłożone do czasów bardziej uornomowanych.

W tym działaniu zagrzewała jednak myśl, że każdy rok będzie lepszy, bo istotnie każdy dzień i tydzień niósł nowe zmiany. Od pierwszej chwili powstają kursy i szkoły milicyjne. One to począły z wolna przekształcać żołnierza — milicjanta — w milicjanta stróża porządku. Przybywało sprzętu, z pomocą którego łatwiej było wykrywać przestępstwa, ścigać tych, którzy zderzyli się z prawem.

Czy dzisiaj, po latach wzy-

miejskim. A przecież można usprawnić likwidację takich skutków. Wystarczy np. dotychczasowe metody mierzenia śladów hamowania, opisywania okoliczności, spisywania zeznań świadków itp. zastąpić kilkoma fotografiami miejsca, zapisem relacji naręcznych świadków na taśmie magnetofonowej. Zrozumiałe, że w związku z tym niektóre wozy MO trzeba wyposażyć w magnetofony, odpowiednie sprzęt fotograficzny i platformy (podobnie jak w wozach Polskiej Kroniki Filmowej do wykonywania zdjęć z góry).

I tak bywa

O nieskutecznej interwencji MO pisze lekarz Zbigniew Wojdyła:

„Jeden z wczorajów 1962 r. koło kawiarni „Stare Mury”. Jak zawsze wąskie przejście tarasowe gromada podbitych wyrostków. Zbyt rzadko zagląda tu Milicja. Nie ma wi-

ci w społeczeństwie jest daleko idąca pomoc z naszej strony. Niestety, nie zawsze rozumiemy tę zasadę, jaka powinna nas obowiązywać.

Nie przeszkadzać

Potwierdza to przykład z wypowiedzi Eugeniusza Drwoty:

„Miejsce akcji — chodnik przy Plantach koło Głównej Poczty w Krakowie. Milicjant chce wylegitymować sprzedawczynię preli, która prawdopodobnie nie miała aktualnej karty zdrowia. Gdy mu się to nie udało, postanowił doprowadzić ją do Komisariatu. Ten czyn spowodował niemalże histeryczną reakcję z jej strony. Utworzyło się zbiegowisko. Przygodni świadkowie zaczęli energicznie interweniować w obronie handlarzy. Moim zdaniem Milicjant powinien był wylegitymować przynajmniej jedną osobę spośród najbardziej „interwenujących” aby w drodze skierowania doniesienia karnego pociągnąć ją do odpowiedzialności za przeszkadzanie w pracy MO, czy nawet wręcz uniemożliwienie działalności funkcjonariuszowi!”

O młodzieży

Głos inżyniera H. K. z Nowej Huty poświęcony jest trosce o sprawy młodzieży. Stwierdza on, że nie należy pozwalać młodym ludziom na zbyt wielką i szeroką swobodę. Swoboda owszem, ale kontrolowana. Ze wszech miar natomiast — to prawda oczywiście — nie wskazane jest przebywanie młodzieży szkolnej na ulicach miast po godzinie 21. Stąd kierowane uwagi przez autora zmierzają do tego, aby organa MO zwróciły baczniejszą uwagę na przebywającą poza domem w godzinach późno-wieczornych młodzież.

„Milicja pełniła swe funkcje w terenie, patrolując ulice ma możliwością wstępu w sytuację młodzieży poza domem, obserwacji, rozmów z nią. Nie bójmy się stosowania bardziej ostrych środków profilaktycznych, informowania w razie konieczności szkoły czy domu. Bez tych środków młodzież czuje się bez-

docenie na to ochoty. A jeśli już... Z drzewi lokalu wytoczyło się kilku żołnierzy w czerwonych beretach. Milicja nie wykazuje entuzjazmu do zajęcia się pijanymi. Tamci zacepiją przechodniów. Tego jest już za dużo. Interweniujcie Milicja. Ale żołnierz nie daje się wepchnąć milicjantom do „gaziaka”. Przychodzi mu z pomocą cała „paczka” kolegów. Po krótkiej szamotaninie „komandosi” pierzchają w uliczkę. Interwencja nieskuteczna”.



Jak cię widzą...
Aleksander Hojdas z Suchoj zwrócił m. in. uwagę na dawanie dobrego przykładu przez MO stwierdzając: „Szczepińskiego potraktowania wymagają pomieszczenia Posterunku MO. W małych miejscowościach, w gromadach, jak dotąd są one utrzymywane źle i budzą wiele zastrzeżeń pod względem sanitarnym. Niezbity czyste korytarze, nieokurzone szafy, to sprawy, którymi nikt się na ogół nie przejmie. Do wyjątków chyba należą pomieszczenia, w których widać czystą podłogę, zawieszona w oknach frunki i estetycznie przykryte biurka. Wydaje się, że takie utrzymywanie stanu w posterunkach, jaki będzie ich wpływ na odpowiednie wytworzenie atmosfery, podniesienie rangi urzędu w oczach odwiedzających interesantów”.

Powieliliśmy, że podstawą odpowiedzialnej pracy Milic-

stko jest już w porządku? Czy w pracy Milicji nie nie da się usprawnić? Będem byłby odpowiedzią twierdzącą na te pytania — przynajmniej sam pracownik MO. Ale nie można zaprzeczyć faktu, że kierownictwa poszczególnych Komend systematycznie dążą do polepszenia form pracy.

Zwykle, kiedy na codzień działamy w kręgu swych codziennych spraw, nie dostrzegamy tak łatwo popełnianych przez nas drobnych błędów. O wiele szybciej zauważę je ktoś, kto patrzy na nie z pozycji postronnego obserwatora. Są to cenne uwagi. Mogą posłużyć poprawie, pozwalają usunąć wiele niedomagań. Kierując się tą myślą, kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, wspólnie z redakcją „Gazety Krakowskiej” rozpisła na naszych łamach Konkurs - ankietę pt. „Milicja chce wiedzieć o sobie”. Konkurs jest już zamknięty. Jury dokładnie zapoznało się z treścią prac 160 autorów. Dziś chcemy naszym Czytelnikom udostępnić kilka ciekawszych myśli, zawartych w wypowiedziach ludzi, którzy brali udział w tym konkursie.

»MILICJA CHCE WIEDZIEĆ O SOBIE«

KAD MO PORZĄDEK

Komendant Posterunku MO w Lubniu pił lemoniadę w restauracji. Banda po rabunku sklepu Gorkowskiego w Lubniu wstąpiła do tej restauracji. Na sali pojawił się herszt.

— Służysz? — spytał komendanta Burtana?

— Służę — odpowiedział Burtan.

— Nie będziesz służył...

— Będę! — krzyknął Burtan i chwycił za rewolwer. Byłby się może obronił, ale w sieni stało trzech bandytów, którzy posłali serie strzałów w jego ciał.

Na większości terenu województwa bandy siałły terror, likwidowały ofiarne pracujących funkcjonariuszy. Oni spełniali niezwykle doniosłą rolę obrony młodej władzy ludowej, przed zorganizowaną akcją wroga politycznego.

Dzień dzisiejszy jest już spokojny, praca Milicji Obywatelskiej w niczym prawie nie różni się od tej — jaką wykonują podobne instytucje w wielu innych krajach. Z niespokojnych jednak dni pozostały wspomnienia, nie w pełni spisana historia. Mówi ona o wielkim poświęceniu ludzi, którzy w pierwszym okresie po wywołaniu przystąpił do przywracania ładu w naszym kraju. Mało powiedzieć, że pełniona wówczas służba była ofiarna. To było bohaterstwo, za które w wielu wypadkach jedyną ceną stawało się życie.

Na jezdni

Sporo spostrzeżeń dotyczy pracy funkcjonariuszy Służby Ruchu Drogowego. To zrozumiałe, bo przecież każdy z nas najczęściej styka się z tym rodzajem pracy. Pisze dr Wilhelm Dębicki z Krakowa:

„W związku z wystawianiem mandatów karnych wydaje mi się, że ta prosta w zasadzie czynność zabiera zarówno przedstawicielowi MO, jak i „nieszczęsnemu” kierowcy czy pieszeemu, niewspółmiernie dużo czasu. Nie wiem, czy potrzebne jest spisywanie przy prawie każdej tego rodzaju okazji danych personalnych. Czy nie wystarczy, gdy funkcjonariusz MO odnotuje sobie w części grzbietowej blokuszka z mandatami numer i serię dowodu osobistego, łącznie z numerem rejestracyjnym pojazdu, a tylko na odwrocie kwitu zaznaczy rodzaj przewinienia, za które wymierzono mandat”.

Często zdarza się, że na zapłacenie mandatu nie mamy pieniędzy. Wtedy jednak proponuje dr Dębicki: „Funkcjonariusz MO może wzywać przekaz pocztowy z odpowiednim kontem — polecając uregulowanie należności mandatu w terminie np. do 15 dni”.

Ciekawe uwagi tego samego autora dotyczą pracy MO w zaistniałych wypadkach drogowych.

„Wydaje mi się, że sposób w jaki przystępuje się do likwidacji skutków jest trochę przestarzały i nie odpowiada wymagom współczesnego, wielkomięskowego ruchu. Powinno być obniżony straż czasu dziesiątek i setek sekund, długotrwałe zakłócenia w ruchu i transporcie

Wprawdzie telewizyjny „Wicherek” zapowiada ocieplenie, ale jak widać na termometrach mróz ani myśli ustąpić. Ten fakt jest źródłem poważnych kłopotów grona nauczycielskiego i młodzieży Szkoły Podstawowej w Wodnej k. Trzebnicy.

Mimo że leży ona w centrum przemysłowego zagłębia klasy są nieopalone.

CZYTELNICZY

CIERPIA...
...dotkliwie z powodu braku wody w wyższych położeniach blokach na Wzgórzach Krzesławskich. Od dłuższego czasu nie mogą oni w superkomfortowych mieszkaniach myć się, prać itd. Sytuacja ta alarmuje chyba o natychmiastowe środki zaradcze.

PROFONUJA...
...urządzenie konkursu niedbalstwa między dozorcami domów w Krakowie i Oświęcimiu, którzy zaniedbują obowiązek uprzątnięcia śniegu i lodu z chodników. Dozorcy odwieścimy zdobylby na pewno palmę pierwszeństwa, w tej dziedzinie.

ZAPYTUJA...
...kiedy zaczną świecić lampy uliczne z prawej strony ul. Piotrowskiego. Odcinek tej ulicy, swięca przy zjeździe z mostu im. T. Kościuszki, jest niewygodny i niebezpieczny dla przechodniów.

CHCA...
...wiedzieć jaką rekompensatę mogą uzyskać od Poczty za wybitnie opóźnione doręczenie telegramu. Fakt, że telegram nr 311 Brzesko TL 128 14 31 1210 na adres: Kraków Nowa Huta, Os. Góralsi 3/69 został doręczony po 43 godzinach jest wyraźną nieprawidłowością, wymagającą rzetelnego wyjaśnienia.

Kto zwinął?

Dzieci i nauczyciele przebywają na lekcjach w placówkach — pisze jeden z narysów Czytelników M.R. (nazwisko i adres znane Redakcji). O kilometr od szkoły znajduje się kopalnia, a mimo to młodzież nie ma właściwych warunków na nauki.

Ciekawi nas kto poniesie konsekwencje za niewłaściwe przygotowanie szkoły do sezonu zimowego? (mp)

Brzydki zwyczaj

Rozumiemy, że troska o rentowność przedsiębiorstwa powinna być jednym z naczelnych zadań. Trudno jednak się zgodzić, że osiaganie wyników czyni wszelkimi dostępnymi metodami. A tak właśnie jest w niektórych sklepach paplerycznych na terenie Tarnowa. Personel obok innych zakupów wiska klientom pocztowe kartki, wydane jeszcze w 1951 roku przez „Czytelnik”, które na odwrocie posiadają nuty i tekst piosenki pt. „Zetempowicz”.

Stanisław Skrzyniarz, Bukowno.
Wycieczki do ZSRR organizuje „Orbis” oraz Biuro Zagraniczne Turystyki Młodzieży w Warszawie, Al. Róż. O bliższych danych na ten temat informacji udziela Zarząd Powiatowy ZMS i ZMW.

Franciszek Maślanka, Wola Radziszowska.
Odwolanie kursu niektórych pociągów podjękutowane było m.in. brakiem odpowiedniej frekwencji. O fakcie tym informowała zażółtym Kolej, jak i Krakowska prasa.

PODZIĘKOWANIE
Dziękuję Komendantowi MO w Kamienicy, powiat Limanowa, Ob. ZYGUNTOWI KOTARSKIEMU, za natychmiastową interwencję i błyskawiczne odzyskanie mego cennego sprzętu narciarskiego
ANDRZEJ BLOCK — BOLTEN

KONKURSY

Rektorat Akademii Medycznej w Krakowie
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko ZASTĘPCY DYREKTORA do spraw lecznictwa w Zespole Klinik Pediatricznych Akademii Medycznej w Krakowie-Prokocimiu. Wymagane kwalifikacje: — wykształcenie wyższe (dyplom lekarza), — znajomość zasad organizacji i administracji w społecznych zakładach służby zdrowia, — pożądaną jest staż pracy na stanowisku dyrektora szpitala.

Podania wraz z życiorysem, odpisem dyplomu, zaświadczeniem i opinią ostatniego miejscyca pracy, należy składać do dnia 31 stycznia 1963 r. w Rektoracie AM, ul. św. Anny 12 — (pokój nr 33).

Bliższe informacje można otrzymać w Dziale Spraw Osobowych i Socjalnych — ul. Kopernika 17. K-332

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy „MECHANIKA” w Krakowie, ul. Łazarza 13
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót elektrotechnicznych w Odlewni Żelwa w Chrzanowie, ul. Mydlana 5, z terminem wykonania do dnia 25 lutego br.

Bliższych wyjaśnień udzieli Dział Gł. Mechanika w Krakowie, ul. Łazarza 13, gdzie też można otrzymać podkładki ofertowe.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót elektrotechnicznych w Odlewni Żelwa w Chrzanowie” — należy składać do dnia 17 stycznia br., godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 1963 r., o godzinie 8, w Zarządzie Spółdzielni w Krakowie.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia zakresu robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „PIONIER” w Myślenicach, ul. Sobleskiego 11
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę sukcesywną w r. 1963, w każdym kwartale po: 200 mp chrustu brzoźowego i 600 kg wikliny niekorowanej do produkcji młotek brzoźowych.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać do dnia 25 stycznia 1963 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1963 r., o godzinie 9.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Krakowskie Zakłady Wytwarzania Galanteryjnych Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Krowoderska 73
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie — względnie dostawę matrycy do tłoczenia skór świnięskich, galanteryjnych, o wzorze „kora”, przystosowanej do prasy mechanicznej typu „Altera”, produkcji rzemieślniczej „Kleczkowski”.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania do dnia 1 marca br.

Bliższych informacji udziela i oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje Dział Techniczny KZWGT Kraków, ul. Krowoderska 73.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 stycznia 1963 r., o godzinie 11.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. K-268

Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych „Telpod” w Krakowie, ul. Lipowa 4 — telefon 507-05
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie pięciu milionów nakrętek metalowych.

Termin wykonania do 30 czerwca br.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie Zakładów, do dnia 30 stycznia 1963 r.

Dodatkowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Zakładów, pokój nr 11.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 5 lutego br., o godzinie 13, w pokoju nr 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Chemicznych „SPOIWO” w Krakowie, ul. Pułaskiego 14
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonywanie w ciągu 1963 r. stałych usług przy dowozie surowców i wyrobów gotowych ze st. kol. Kraków-Bonarka, do Zakładów Produkcyjnych przy ul. Pułaskiego 14 i Kol. Bydgoskiej 2 i z w. w. Zakładów do st. kol. Kraków-Bonarka, oraz przewozu surowców i artykułów gotowych na terenie m. Krakowa.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze jak i również osoby prywatne.

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać do dnia 25 stycznia 1963 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 stycznia 1963 r., o godz. 10.

Wszelkich informacji udzieli Zarząd Sp. n. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Krakowskie Zakłady Papleryczne Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Krakusa 7
celem uzupełnienia własnego transportu
OGŁASZAJĄ OKRESOWY PRZETARG
na wykonywanie usług przy dowozie materiałów i wyrobów gotowych ze st. kol. Kraków-Wiśła i Kraków-Grzegórzki do magazynów i odrotnie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jak również osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach składają do dnia 1 lutego 1963 r. pod w.w. adresem.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 9 lutego 1963 r., o godz. 10.

Wszelkich informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Transportu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto — Wydział Finansowy w Krakowie, ul. Grodzka 65
ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1963 r. **SPRZEDA W DRODZIE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO**

- 1) motocykl „Jawa”, pojemność 172 cm³ — cena wywoławcza 6.000 zł,
- 2) motocykl „DKW”, pojemność 245 cm³ — cena wywoławcza 3.400 zł,
- 3) samochód „Adler” — Triumph — Junior — cena wywoławcza 7.500 zł.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się dnia 14 lutego br. a ewentualny III przetarg w dniu 15 marca br. Przetargi odbywać się będą w Wydziale Finansowym, pokój nr 105, I piętro, godz. 10.

Przystępujący do przetargu winien przedpłacić do kasy Wydz. Finansowego wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Pojazdy można oglądać w magazynach Wydziału Finansowego ul. Bracka 1, godz. 12 do 13.

Uczestników obowiązują warunki ogłoszone w Mon. Polskim Nr 66, z dnia 23 VIII 1960 r.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie obróbki 4.000 m² granitowych płyt chodnikowych, polegającej na przelicytowaniu krawędzi oraz groszkowaniu górnej powierzchni.

Przewidziane do obróbki płyty magazynowane są na terenie m. Poznania.

Termin wykonania powyższych prac ustala się do dnia 30 czerwca 1963 r.

Ślepe kosztorysy są do odbioru w dziale produkcji.

Oferty należy składać w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg” do dnia 25 stycznia 1963 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1963 r., o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Kolejowych Baza Sprzętu Nr 2 w Krakowie, ul. Portowa nr 20, tel. 545-17 — przyjmie natychmiast TECHNIKA MECHANIKA względnie TECHNIKA NORMOWANIA. — Warunki płacy i pracy wg UZP w Budownictwie do omówienia na miejscu. K-346

Przedsiębiorstwo Transportowo - Spedycyjne Budownictwa — Kraków, ul. Głowackiego 16, zatrudni natychmiast wysoko kwalifikowanych pracowników: INŻYNIERA względnie TECHNIKA BUDOWLANEGO, z praktyką, d. s. inwestycji, INŻYNIERA względnie TECHNIKA SAMOCHODOWEGO d. s. kontroli technicznej, INŻYNIERA względnie TECHNIKA d. s. BHP, TECHNIKA NORMOWANIA, KIEROWNIKA ZAJEZDNI — wymagane prawo jazdy kat. zawodowej, EKONOMISTĘ d. s. kontroli wewnętrznej, INWENTARYZATORA do inwentaryzacji ciągłej, 10 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, KIEROWCĘ - OPERATORA SPRZĘTU BUDOWLANEGO do Nowego Sącza, EKONOMISTĘ do spraw planowania. Wynagrodzenie według obowiązującego UZP w Budownictwie. — Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw, przyjmuje Dział Kadr. K-335

Zarząd Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Wadowicach — zatrudni z dniem 1 marca 1963 r. DEKORATORA. — Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Nowej Hucie, Os. Na Skarpie, zatrudni natychmiast pracownika na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU ŻYWIENIA. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i 5-letnia praktyka w zakładach żywienia zbiorowego, takich jak szpital, sanatorium lub innych. — Zgłoszenia w Referacie Kadr Szpitala, w godzinach od 8 do 11. Hotelu pracowniczego, jak również mieszkania rodzinnego nie zapewnia się.

MAGAZYN

względnie wspólne pomieszczenie, o pow. ponad 30 m², na magazynowanie gipsu i kredy malarzkiej — weźmie w dilerstwo Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Malarzy, Lakierników i Sztyldowców — w Krakowie, ul. Jana 8/10.

KOMUNIKATY

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Finansowy w Krakowie, unieważnia niniejszym pokwitowaniem wydane z zagubionych wzgl. skradzionych kwituryści o numerach: 783401—783500, 187601—187800, 469701—469900, 238800—238900, 166001—166250, 197501—198250, 13181/80, 54955/50 i 21864/50.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Brzeźnica, pow. Wadowice, unieważnia zgubioną pieczęć o treści: „G.S. Brzeźnica — pow. Wadowice, Mag. Tow. Masowych”.

Zarząd GS w Andrychowie unieważnia pieczęć o brzmieniu: „G.S. Sam. Chłop. w Andrychowie, sklep nr 9 w Targanicach”.

Nauka	Zguby
SUKIENNIK Ludwik — zgubił legitymację związku zawodowego nr 23823 — wydana dnia 10. I. 1954 przez Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Chemicznych Oświęcim.	SZCZECINA Jan, zam. w Nowojewie nr 38, pow. Nowy Sącz, zgubił księżkę ubezpieczeniową.
BEDNARZ Kazimierz — Kraków, ul. Kupa 4/12, zgubił legitymację szkolną, wydana przez Technikum Łączności, 22124-g	FISCHER Bożena, zam. Kraków, Morawskiego 10 m. 7, zgubiła legitymację Zrzeszenia Studentów Polskich. 22125-g
ZESPÓŁY Przygotowujące do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie organizuje „Wiedza” — Kraków, Świerczewskiego 12, tel. 581-25. K-144	PIEPRZYCA Stanisław — zam. w Tarnowie, ul. Łowkowska nr 160, zgubił pieczęć o brzmieniu „Inspektor Nadzoru Bud. DBOR Tarnów — Stanisław Pieprzyca”.

PRZYZCZEPY CAMPINGOWE
DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
DOSTARCZA
w ramach wykonywanych usług
Spółdzielnia Pracy „KUŹNIA”
Sulikowa — tel. Myślenice 186.

nasze MIASTO



FAKTY DZIA

Spotkanie z tow. L. Mofyką
Komitet Miejski i komitety dzielnicowe ZMS informują, że w najbliższą środę o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PZPR ul. Solskiego 43 organizuje spotkanie aktywów miejskiego ZMS z tow. Lucjanem

Mofyką, na którym i sekretarz KW PZPR podzielił się wrażeniami z pobytu na X zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej, oraz będzie odpowiadał na pytania, dotyczące aktualnej sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym i komunistycznym.

Organizatorzy zapraszają członków ZMS do wzięcia udziału w spotkaniu.

W trosce o nasze pieniądze
Aby nie zwiększać ilości składek i opłat, które komitety rodzicielskie zbierają z róż-

nych okazji, Rada Narodowa Starego Miasta ustaliła maksymalną sumę składek, które można pobrać od jednego ucznia w ciągu roku na 50 zł. Mile widziana natomiast będzie pomoc rodziców w szkole przy różnych akcjach i czynnościach. (am)

Możesz być nie tylko widzem
Przy Komisji Kultury Rady Okręgowej ZSP organizuje się studencki teatr satyryczny, w którym możesz być nie tylko widzem, ale aktorem i twórcą tekstów. Rada Okręgowa ZSP przyjmuje zgłoszenia wszystkich chętnych, którzy chcą pracować przy organizacji, pisaniu tekstów lub występować do dnia 24 stycznia 1963 r. (am)

Gościmy w Krakowie
Ostatnio w naszym mieście przebywała grupa naukowców greckich. Dziś na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk przyjeżdża naukowiec jugosłowiański p. Milosevic. Grupa turystów z NRD po zwiedzeniu zabytków Krakowa wyjechała do Zakopanego. (Z).

Recital organowy J. Jargonia
Dziś o godz. 19,30 wystąpi w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, ul. Basztowa 5, tylko z jednym recitalem znany organista Jan Jargon. W programie m. in. J. S. Bach, R. Schumann, M. Surzyński. (Z)

Noworoczne imprezy dla dzieci
Dzięki życzliwości i zrozumieniu dyrekcji oraz Rady Zakładowej ZBW, odbyła się ostatnio w świetlicy zjednoczenia impreza noworoczna dla dzieci. Zorganizowały ją - Otw. Komitet FIZ nr 63 i Komitet Blokowy 28. Wzięło w niej udział ponad 200 dzieci, tańców, śmiechem i improwizacją nie było końca - w takt blokowej orkiestry jazzowej „maluchy” zaprzęwały się do „twista” i „madisona”.

Koncert laureatów
RO ZSP organizuje dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sali Filharmonii koncert laureatów I Ogólnopolskiego Konkursu piosenkarzy studenckich. Bilety do nabycia w kasie Orkiestry i Filmoelektroniki. W dniu koncertu w kasie Filharmonii.

Remonty domów na Kleparzu
Tegoroczne remonty obejmą głównie domy leżące przy ul. Łobzowskiej i Warszawskiej. Ulice te mają też otrzymać nowe elewacje. Na remonty przeznaczono 6 milionów w budżecie Rady. (am)

Koncert laureatów
RO ZSP organizuje dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sali Filharmonii koncert laureatów I Ogólnopolskiego Konkursu piosenkarzy studenckich. Bilety do nabycia w kasie Orkiestry i Filmoelektroniki. W dniu koncertu w kasie Filharmonii.

FAKTY DZIA

Zakłady pracy informują

Więcej na bhp mniej zachorowań

Skawieński Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie wybudowane zostały przeszło 50 lat temu toteż dyrekcja specjalną uwagę zwraca na stan bhp i warunki socjalne pracowników. W przyzakładowym ambulatorium oprócz lekarza ogólnego przyjmują również dentysta, czynny jest gabinet fizykoterapii itp. Ostatnio dyrekcja zakupiła nową karetkę pogotowia, która po odpowiedniej adaptacji służyć będzie zaizolacji.

W związku z tym uporządkowano wewnętrzne ulice, założono trawniki, zburzono stare szopy itp.

Również przy samej produkcji przeprowadzono szereg zmian. Na wydziale krzemionkowym zastosowano mechaniczne zasilanie zasobników i podawania do prasowania mechanicznego. Podobne prace przeprowadzono również na innych wydziałach dzięki czemu w znacznym stopniu zmniejszy się zapylenie zakładu. Ogółem na inwestycje bhp wydano w roku ubiegłym około 1.800 tys. zł.

W roku bieżącym przewiduje się dalsze inwestycje związane z bezpieczeństwem pracy. M. in. kosztem 1.400 tys. zł przeprowadzi się mechanizację zasilania, prowadzone będą prace przy odplanianiu zakładu. (cm)

Wymagane jest minimum 7 klas szkoły podstawowej. Przyjmuje się również te kandydatów z wyższym wykształceniem prawnym i ekonomicznym na stanowiska oficerskie.

Wymagany jest uregulowany stosunek do służby wojskowej, wzrost 170 cm i wiek do 35 lat. Chętni proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Kadry KW MO, Kraków Plac Szczęśliwi 5 VI p.



Na zdjęciu Franciszek Pieczka i Ryszard Kotas w sztuce pt. „Ten, który dotrzymuje słowa”, autora A. Dias Gomez, granej obecnie w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. Fot. W. Plewiński

Wypadki

12 bm. w godzinach popołudniowych na ul. Dzierżyńskiego, samochód marki „Warszawa” potrącił przebiegającą przez jezdnię Dorotę Solarz lat 4, zam. 18 Stycznia 61, która doznała ogólnych obrażeń ciała.

Milleja po krótkich poszukiwaniach aresztowała Stanisława Krzysztoforskiego (ur. 1932, zam. Gwiazdowice 34), który 11 bm. jadąc samochodem ul. Pastrowskiego spowodował śmiertelny wypadek i po wypadku zbiegł. (Z)

W Polskę i świat z krakowskim „Orbisem”

Wiele wycieczek krajowych i zagranicznych projektuje w tym roku „Orbis”. A więc przede wszystkim jednodniowe wycieczki niedzielne, które rozpoczynają się już od lutego i w tym okresie mają charakter narciarski. Od kwietnia natomiast można będzie zwiedzić zamek w Łańcucie, Łącko w czasie Święta Kwitnącej Jabłoni, Ziemię Bocheńska (ze zwiedzaniem Browaru), Góry Świętokrzyskie, Sandomierz i Baranów, chorzowski Planetarium a także Kombinat Nowej Huty.

Kilkudniowe wycieczki autobusowe lub pociągami obejmą po raz pierwszy tereny konwencji w NRD. Do ciekawszych i po raz pierwszy wprowadzonych do programu należą: wycieczka w Bieszczady przez Przełęcz Duklińską do CSRS (4-dniowa), na Pojezierze Mazurskie i Augustowskie, szlakiem Piastów śląskich, szlakiem podkarpacko-bieszczadzkiem (inną drogą jedzie się tam a inną wraca), do ziemi sandomiersko-kielockiej (ze zwiedzaniem Fabryki Porcelany w Cmielowie) oraz na Pomorze Zachodnie.

Nowością wycieczek szkolnych tego roku będzie wprowadzenie do programu zwiedzania takich zakładów pracy jak: Elektrowni - w Rożnowie, Jaworznie i Skawinie, Zakładów Przetwórstwa Owocowego w Tymbarku, Browaru Okocimskiego, kopalni odkrywkowej siarki, fabryki „Miaculum”, Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu i Tarnowie oraz lysogórskiej wytwórni ceramiki artystycznej.

Przy okazji warto wyrazić zdziwienie, że tak piękna wycieczka jak tzw. Szlak Milewium (Poznań, Kurnik, Biskupin) oraz wycieczka na Ziemię Zachodnie nie cieszyły się dotąd zainteresowaniem szkół.

A teraz parę słów o wojazach zagranicznych. W tym roku zwiększyła się niewątpliwie ilość tanich wycieczek. Do Związku Radzieckiego można już wyjechać za 2400 zł. W Czechosłowacji spędzić 10 dni za 2500 zł. Wycieczki do Rumunii zaczynają się od kwoty 3300 zł. Do Węgier od 2600, a do NRD nawet od 1500 zł.

Nowa i atrakcyjna ale niezwykle kosztowna będzie wycieczka do Japonii.

Warto jeszcze przypomnieć, że za wycieczkę zbiorową uważa się zespół począwszy od 15 osób. (hz)

Nad Wisłą powstanie basen z podgrzewaną wodą

Trwają rozmowy w sprawie rozpoczęcia prac przy budowie kąpieliska, które ma powstać między ul. Skawieńską a Małgorzaty Fornalskiej, DRN Stare Miasto zamierza rozpocząć roboty w tym roku. Ma to być basen na świeżym powietrzu, ale woda będzie podgrzewana, co umożliwi korzystanie z kąpieliska od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Przejście z basenu do szatni ma być osłonięte, aby chronić przed chłodnym powietrzem. Podgrzewanie wody będzie możliwe, ponieważ niedaleko bieżąca rura ciepłowni miejskiej. Zakład ten wyraził już zgodę na ogrzewanie basenu.

Najważniejszą sprawą jest w tej chwili uzyskanie możliwości najmniejszym kosztem dokumentacji. Kąpielisko będzie miało z czasem wszystkie nowoczesne urządzenia. Na początku - jako szatnię można by wykorzystać baraki szkoły instruktorów higieny, która wyprowadza się w najbliższym czasie. Organizację tego przedsięwzięcia bierze w swoje ręce Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej. (am)

Postulaty wyborców są realizowane

Wielu czytelników a zarazem wyborców ciekawych jest jak przebiega realizacja postulatów przedwyborczych. W powiecie krakowskim w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej zgłoszono ogółem 337 z czego o charakterze inwestycyjnym 240. Aby wszystkie zrealizować potrzeba by 240 mln zł. Do realizacji włączono 182 postulatów wartości ponad 80 mln zł. Dotyczyły one przeważnie melioracji, elektryfikacji, rozbudowy szkół i budowy dróg.

Z wniosków przyjętych do realizacji w bieżącej pięcioletce wykonano 87, a w toku realizacji znajdują się 43 postulat.

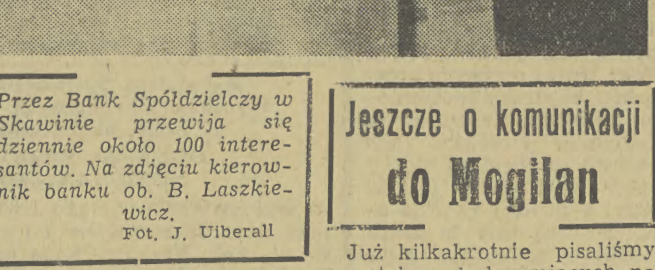
Z dotychczas wykonanych

Z sali sądowej

Wincenty Ropa (ur. 25. V. 1914 r.) był już kilkakrotnie aresztowany za wykryki w stanie nietrzeźwości. Od trzech lat ob. Ropa, znegac się nadzoną bijąc, a nawet grożąc zabiciem. W sierpniu ub. r. w stanie nietrzeźwości uderzył w twarz Grzegorza K. powodując u niego krwotok i niezdolność do pracy.

Po rozprawie przed sądem Ropa otrzymał wyrok - 3 lata więzienia. (K)

Przez Bank Spółdzielczy w Skawinie przewija się dziennie około 100 interesantów. Na zdjęciu kierownik banku ob. B. Laszkiewicz. Fot. J. Uiberall



Jeszcze o komunikacji do Mogilan
Już kilkakrotnie pisaliśmy o autobusach kursujących na trasie Kraków - Mogilany. Informacje były krytyczne, a pomimo to nie się zmieniło. Jako przykład może posłużyć zajście w dniu 9 bm. o godzinie 6.35, kiedy kilka autobusów „wypadło”, a jedyny, który przyjechał nie odjechał do Krakowa, ponieważ kierowca twierdził, że to nie jego kurs.

Mamy nadzieję, że dyrekcja PKS znajdzie w końcu jakieś rozwiązanie. Ogólnym życzeniem tamtejszych mieszkańców dojeżdżających do pracy do Krakowa jest, aby linię tę obsługiwała ekspozytura z Myślenic, która nie tylko stara się utrzymać wszystkie kursy, ale także ma grzeźniejszą obsługę. (cm)

Wpisy na 5-letnie Zawodowe Studium Zaoczne na Wydziale Rolniczym

Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie ogłasza wpisy na 5-letnie Zawodowe Studium Zaoczne na Wydziale Rolniczym. Okres przyjmowania podań trwa od 15 stycznia aż do 15 marca br.

O przyjęciu na studia zaoczne ubiegają się mogą kandydaci pracujący w produkcji rolniczej najmniej 3 lata. Do podania należy dołączyć: świadectwo dojrzałości, metrykę, życiorys, 2 fotografie i zaświadczenie zakładu pracy. Wymienione dokumenty należy przesyłać na adres: Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie, Al. Mickiewicza 21. Zawodowe Studium Zaoczne. Na ten adres należy również kierować zapytania o ewentualne bliższe informacje.

W okresie od 1 kwietnia do 30 maja odbędą się 3-dniowe zjazdy, poświęcone przygotowaniu kandydatów do egzaminu wstępnego.

Po ukończeniu kursu wprowadzającego, kandydaci podani zostaną egzaminowi wstępnemu: pisemnemu - z biologii i matematyki oraz ustnemu - z matematyki.

Nie wystarczy powiedzieć A...

Dumni byliśmy z otwartego i lecie nowego parkingu obok Wawelu, ale przed następnym sezonem turystycznym należałoby zainstalować na tym miejscu niezbędne urządzenia. Trzeba doprowadzić światło i wodę, zbudować w.c.

Wydaje się też, że dwóch strażników nie jest w stanie zatłoczyć wszystkich formalności i upilnować samochodów przed kradzieżą lub złośliwymi uszkodzeniami, ponieważ parking jest bardzo wydłużony. Płatny parking to coś więcej niż miejsce i kwitek za opłatę. (am)

Już w lutym... na Kleparzu

Już i lutego br. otwarta zostanie oficjalnie pracownia analityczna Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej P. DRN Kleparz, przy ul. Krzywej. Jest to pierwsza dzielnicowa pracownia tego typu w Polsce. Przyszli jej pracownicy są już zatrudnieni w Miejskiej Pracowni Analitycznej w Nowej Hucie, aby nabrać lepszej praktyki.

Pracownia będzie miała duże znaczenie nie tylko dla Stacji San.-Epid. w Kleparzu, ale także dla mieszkańców tej dzielnicy. Zakwestionowane bowiem produkty żywnościowe, woda pitna czy ścielki, będą mogły być poddane analizie natychmiast i wyniki badań oddane do dyspozycji Stacji już po 2-3 godzinach.

W ub. roku Stacja San.-Epid. w Kleparzu pobrała 853 prób żywności, z czego 216 zausterkowano. Prób wody pitnej i ścieków pobrano w tym czasie 460, z czego zausterkowano 36. Świadczy to o niesłychanej operatywności tamt. Stacji. (pg)

Mała kronika

Posel dr Bolesław Drobner przyjmuje dziś w gmachu KW PZPR ul. Solskiego 43 w godzinach od 16-18.

W związku z obchodami 18 rocznicy wyzolenia Krakowa Prezydium Rady Narodowej Krakowa zarządziła dekorację budynków od dnia 16 do 19 bm. Dekorację należy wykonać na flagach i barwach państwowych, robotniczych, miejskich oraz zieleni. Wykonania powyższego zarządzenia dopilnują kierownicy przedsiębiorstw oraz administratorzy budynków.

Prezydium Zarządu Oddziału ZBOWID w Krakowie zawiadamia, że organizuje uroczystą wycieczkę poświęconą 18 rocznicy wyzwolenia m. Krakowa, która odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Wielopole 15, II p. Po części oficjalnej wyświetlony zostanie film.

Dziś o godz. 18,30 w Domu Kultury Huty im. Lenina odbędzie się wykład mgr Z. Wyszewskiego pt. „Od scenariusza do projekcji na ekranie”.

W Klubie Księgarski dziś o godz. 19 przegląd nagrań płytowych wytwórni „Promit”.

Uniwersytet Powszechny przy TSKO zaprasza dziś o godzinie 19,30 do Klubu przy ul. Sławkowskiej 30 na odczyt dr M. Kuca pt. „Jak żyją rodzicy w Arktyce podczas dnia wiecznego i wiecznej nocy”.

Ekspozytura Kola Terenowego PZPR Grzegorzki zawiadamia członków Kola, że w dniu 15 stycznia o godz. 14 w sali kina „Związkowiec” będzie wyświetlany film pt. „Wozy jadą na Zachód”, na który towarzysze są zaproszeni.



„Luxemburg Combo” w hali widowiskowej HIL

Laureat Festiwalu Młodych Talentów w 1962 roku w Szczecinie - „Luxemburg Combo”, wystąpi w Nowej Hucie. Spiewać będą soliści „Czerwono-Czarnych” - Anna Cewe, Janusz Godlewski, Stefan Ledeci, Toni Kezzer i Jerzy Bałota. Impreza odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 18 w Hali Widowiskowej Huty im. Lenina. Bilety są do nabycia w nowohuckim „Orbisie”, centrum B. bl. 8, w Filmoelektronice - os. Hutnicze bl. 1, oraz w Domu Kultury HIL, ul. Majakowskiego 2.

Ślad „szarego” człowieka

Pytania z... prośbą

Kierując się nadtytułem powinniśmy w ogóle nie zwracać uwagi na wtrąty, przed którą przechodzimy od czasu do czasu. Bo gdzie tam „szaremu” człowiekowi od takiego sklepu, w którym ekonomicznie wymowe mają tylko bony towarowe zakupione przez dobrego ująka w odległej... Ameryce. Przesłane do ojczyzny za pośrednictwem 400-letniej poczty z Banku PKO - Polska Kasa Opieki.

Trudno przejść spokojnie prawą (do Rynku) lub lewą (do Długiej) stroną ul. Sławkowskiej obok szerokiej witriny i kutych drzwi okazałego sklepu z cudami nie zawsze lepszymi od kupowanych w MHD. Nie pozwalają na to wytwórni panowie w różnych palciokach, przymilnie patrzyący człowiekowi w ślepią, szepczący niczym ukochanej na ucho - bony może, dolarki. I tak każdemu kto nieopatrznie zatrzymał się przed wystawą, kto chciałby przekroczyć próg dolarowego szesamu.

Był czas dla tych panów niezbyt pomyślny, kiedy pojawili się konkurenci na państwowym etapie. Proceder podobny ale primo - legalny, secundo - na użytek i chwalebny MHD artykuły importowo-kosmetyczno-dielikatowe. Na czołe tego napisu nie mieli, ale siedząc z kantorkiem w sklepie państwowym oraz mniej natarczywo niż ich nie zaprzyjeźdzeni konkurenci. A to samo już jaką taką sympatię i zaufanie budziło.

Pewnego dnia dyrektor ekspozytury PKO rzekł: koniec z zaczepianiem klientów. I zakazał skupowania bonów wewnątrz oraz przed sklepem. „Państwowcy” polecenie wykonali musieli, natomiast panowie w różnych palciokach na moment odopocli w „zastużonej” dla krakowskich „fer” gospodarczych - „Europejskiej”. Na chwilę bo za godziną kilka wrócili na z góry ustalone pozycje. I w końcu czuli w śpięta patrzeć, na ucho niczym ukochanej szepczą - bony może, dolarki.

A w ogóle to człek się zastanawia po kie licho na tak ruchliwej ulicy, taki sklep - na co udogodnienia dla tarasujących chodnik handlarzy. Tak, jak po jakie licho tyle w centrum sklepów komisowych. Chyba po to by żył daleko nie trzeba było biegać z zakupionymi w PKO ciuchami dla uzyskania stu czy dwustu procentowej marży.

A w ogóle to skąd biorą się ciężkie pieniądze na kosztowne remonty komisowych sklepów, kiedy stale brak pieniędzy na peryferyjnych osiedlach. Wyższa matematyka i wyższa strategia niezrozumiała dla „szarego” człowieka.

PS. Niezależnie od pociocenia upraszam się Wysokich Czynników o pamięć i informuję, że jeśli by mieli wolny etat kierownika ba, nawet zwykłego sprzedawcy w komisie bl sklepie PKO to awizuję swój redakcyjny adres. Skorzystam dla dobra rodzinnego budżetu (M-L)